OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. I.

Rok IX. Kraków, piątek 22 stycznia 1926 Nr. 17

# NOWY DZIENNIK



Adr… redakcji … …ków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 27… K. O. w Krakowie 400.630.
Nak… …ej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie … …yłać wprost do Administracji.
Ko… …kcji nie będą uwzględnione.
Rękopis… … Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

# Nasza „wina" dziejowa

Kraków, 21 stycznia

(Th.) Nie należy zapewne do przyjemności zajmować się bliżej publicystyką antysemicką. Jej rabalistyka, gwałcąca wszelką zdrową logikę, jej jadowitość, obryzgająca śliną nienawiści wszystko, co żydowskie — to wszystko tak jest sprzeczne z tem, co jest prawdziwem i dobrem, że wymaga dużego przezwyciężenia, ażeby choć tylko pobieżnie przeczytać to, co wypisuje codziennie o Żydach prasa antysemicka. A cóż dopiero, kiedy trzeba poddać analizie przedzę myśli antysemickich i z niemi się rozprawiać. A jednak — od czasu do czasu musi się człowiek babrać w tych niechlujstwach. Przecież chciałoby się zwracać uwagę zdrowej, powiedzmy tylko: normalnej części społeczeństwa polskiego — a wierzymy mimo wszystko, że ona stanowi przeważającą większość — na zdziczenie, jakie ta prasa szerzy w społeczeństwie.

I tak musieliśmy się onegdaj zajmować naukami zbawiennemi, jakie propaguje „Głos Narodu" w swoim artykule wstępnym p. n. „Nowa żydowska ofenzywa". Musieliśmy pokazać, na jakie manowce usiłują sprowadzić Polskę ci patentowani patrjoci, których każdy normalny człowiek będzie musiał uważać za szkodników, tego biednego, tak ciężko przez tych panów zmaltretowanego państwa. Musieliśmy z obowiązku obywatelskiego ostrzegać społeczeństwo, ażeby nie szło w ślady „budzących się Węgier", które antysemityzm sławia za wzór.

A oto w tym samym artykule znajdujemy niektóre kwiatki które należy nieco mocniej oświetlić, ażeby też społeczeństwo polskie wiedziało, jakie się żydostwu polskiemu robi wyrzuty i jaka jest nasza „wina" dziejowa wobec Polski.

Zarzuca nam mianowicie autor wspomnianego artykułu nie mniej ani więcej, tylko tyle, że my Żydzi utrzymujemy teatr polski i literaturę i polską. Czy to nie istny grzech pierworodny?

Otóż oświadczamy, że się istotnie do tej winy poczuwamy i przyznajemy, ale przytaczamy jako okoliczność łagodzącą, że my właśnie mamy wrodzoną słabość do wszystkiego, co jest piękne i dobre. Stąd to poszło, że „Żydzi byli w 90 proc. nabywcami dzieł" Stefana Żeromskiego, że „finansował je żydowski nakładca Mortkowicz". Tak jest — popełniliśmy tę zbrodnię wobec Polski. Dlaczego to uczyniliśmy? Oto dlatego, że ten prawdziwy mocarz ducha był nietylko genialnym powieściopisarzem, potężnym mistrzem języka polskiego, ale też nauczycielem pełnego humanizmu. Bywało, — w ostatnich latach szczególnie, kiedy i tego geniusza porwał prąd niebardzo humanitarny, — że on nas ranił, boleśnie i krzywdząco. Ale mimo wszystko, dochowaliśmy mu wierności i chętnie wychowaliśmy naszą młodzież na jego jasnych poglądach. Bierzemy chętnie cały ciężar odpowiedzialności na nasze sumienie, żeśmy umożliwili Żeromskiemu życie i pracę i niezmierne wzbogacenie duchowego skarbca polskiego. Mamy nadzieję, że historyk przyszły, o ile nie wyjdzie ze szkoły chadeckiej i endeckiej, nam ten grzech wybaczy.

Tak samo nie wstydzimy się [illegible], że teatr polski stoi Żydami. Trudno — to jest nasze wytchnienie, nasza duchowa rozrywka. Czyby też „Głos Narodu" chciał, ażebyśmy tego wytchnienia szukali w szynkach? My już mamy taką strukturę duchową, że bez pokarmu duchowego istnieć nie możemy i że wobec tego książka lub teatr nie są dla nas jakimś zbytkiem, lecz elementarną potrzebą, bez której formalnie żyć nie możemy. I tak to kupujemy książkę i odwiedzamy teatr, w miarę możności nawet w tych ciężkich czasach, kiedy się tak strasznie borykamy z okropnym niedostatkiem.

Zarzuca nam dalej szlachetny autor, że w 50 procent jesteśmy nawet producentami „dzieł literatury i sztuki". Tu już może jest jakaś wina ale chyba nie wobec społeczeństwa polskiego, a raczej wobec samego żydostwa. My sjoniści istotnie pragniemy, ażeby nasze talenty służyły w pierwszym rzędzie duchowi żydowskiemu. My dążymy do skoncentrowania geniuszu naszej rasy w literaturze hebrajskiej czy żydowskiej. Niestety, ten proces nie jest tak łatwy, ani krótkotrwały. Mamy nadzieję, że z czasem wciągniemy nasze talenty w orbitę życia żydowskiego i naszej własnej narodowej służby. Mamy nadzieję, że rozproszanie żydowskiego ducha z czasem ustanie, podobnie, jak pragniemy, ażeby nasza fizyczna djaspora się skończyła.

Ale jak długo to się nie dzieje, talenty nasze służą faktycznie wszystkim bez wyjątku literaturom świata i zajmują wszędzie bardzo poczesne miejsce. Wszystkie literatury przodujące byłyby z pewnością dużo biedniejsze, gdyby w nich nie współpracowały talenty żydowskie. Mówimy to bez cienia zarozumiałości. Stwierdzamy fakt, który zupełnie nie jest w światlejszym świecie sporny. Czyby akurat literatura polska miała być dla talentu żydowskiego tabu, do którego Żydom jest wstęp wzbroniony? Czyżby i wolność tworzenia miała uledz — numerus clausus i normie procentowej? Trudno — na tem polu jeszcze panuje wolna konkurencja a sędzią najwyższym jest czytająca masa, któ[ra] swoim instynktem zdrowym wybiera to, co jest piękne, a zarzuca to, co jest szpetne i antysemickie.

A jednak — co za szczęście, że literatura nie jest przemysłem koncesjonowanym, że na zwiedzanie teatru i kupowanie książek czy obrazów nie trzeba koncesji. Gdyby była potrzebna do tego koncesja, jesteśmy pewni, że Żyd by jej nie dostał, a zacni panowie antysemici oddawaliby wszystkie koncesje wyłącznie swoim — inwalidom duchowym i moralnym.

# Przewlekły kryzys gabinetowy w Niemczech
## zakończył się wczoraj

Berlin, 20. 1 PAT. Wczoraj o godz. 19 prezydent Hindenburg przyjął przedstawicieli partyj umiarkowanych, demokratów, centrum, niemieckiej partji ludowej i bawarskiej partji ludowej, którym zakomunikował, że ze względu na długotrwałość obecnego kryzysu gabinetowego i jego niepożądanych skutków dla całego kraju uważa za niezbędne utworzenie nowego gabinetu w krótkim czasie. W tym celu prosił Hindenburg kanclerza Luthera o ułożenie gotowej listy gabinetu i przedstawienie jej natychmiast frakcjom palramentarnym. W rezultacie tej deklaracji frakcje zwołały na dziś wieczór posiedzenia nadzwyczajne. Kanclerz Luther przedstawił im listę następującą:

kanclerz Luther,
minister spraw zagranicznych Stressemann (partja ludowa),
sprawy wewnętrzne Dr Kuels (dmeokrata, były burmistrz Drezna),
finanse Dr Reinhold (demokrata),
gospodarka publiczna Dr Curtius (partja ludowa)
praca Dr Baruns (centrum),
sprawiedliwość Dr Marks (centrum).
Reichswehra Dr Gessler,
poczta Siengel (bawarska partja ludowa),
komunikacja Krohne (partja ludowa).

portfel rolnictwa, mający przypaść centrum pozostał na razie nie obsadzony, tymczasem obejmie go kanclerz. Tak samo nie obsadzona pozostaje na razie teka prowincyj okupowanych, którą tymczasem obejmie Marks. Około godz. 10 zgromadzone frakcje oprócz demokratów przyjęły proponowaną listę. Frakcja demokratów po dłuższych naradach uchwaliła nieznaczną większością głosów rezolucję potępiającą sposób, w jaki utworzony został gabinet Luthera, lecz zgadzającą się na wzięcie w nim udziału. Po powyższej uchwale demokratów kanclerz udał się ponownie do prezydenta Hindenburga, który aprobował przedłożoną mu listę gabinetu.

### Dlaczego Koch nie wszedł do gabinetu

Berlin, 20. 1 PAT. Deklaracji nowego gabinetu oczekują dopiero jutro. W oczekiwaniu jej prasa wita z pewną rezerwą powstanie nowego gabinetu. Pisma demokratyczne sądzą, że wykluczenie w ostatniej chwili z gabinetu ich przywódcy Kocha jest afrontem dla stronnictwa, które poniosło wielką ofiarę, biorąc udział w nowym gabinecie.

Berliner Tageblatt pisze: Koch nie wszedł do gabinetu dlatego, ponieważ jego opinje wydawały się zbyt jaskrawe i republikańskie.

# W pierwszych dniach marca wstąpią Niemcy do Ligi Nar.

Berlin, 20. 1 PAT. Berliner Tageblatt dowiaduje się, że przystąpienie Niemiec do Ligi narodów nastąpi przypuszczalnie w pierwszych dniach marca. Według doniesień pism demokratycznych pierwsze posiedzenie rady Ligi z udziałem przedstawiciela Niemiec oczekiwane jest dnia 7 marca.

# Ustawa stemplowa uchwalona przez komisję w III. czytaniu

**Sprawy paszportowe. — Wysokie koszty protestów wekslowych.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę stemplową, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1927 roku. Przeciw art. 107 ustawy, który przewiduje, na wypadek zatajenia części ceny kupna nieważności kontraktu co do zatajonej części, wystąpili posłowie Sommerstein i Łypacewicz nazywając ustawę tę niemoralną, ponieważ daje możność kupującemu wykorzystania tej klauzuli.

Następnie w art. 157 który porusza sprawy paszportowe, uchwalono w drugiem czytaniu wyeliminować projekt ustawy o opłatach paszportowych. Przy tej sposobności pos. Sommerstein zgłosił wniosek o unormowanie wydawania paszportów ulgowych, wskazując, że dotychczasowa praktyka uczy, że w dziedzinie tej dzieją się przeróżne nadużycia i szykany. Wreszcie poruszono sprawę protestów wekslowych, za które pobierane są wysokie opłaty notarjalne, nie pozostające niekiedy w żadnym stosunku do kwoty wekslowej.

Pos. Sommerstein zwraca uwagę, że półtora roku temu wniesiony został projekt ustawy, który przewiduje uregulowanie sprawy protestów wekslowych, jednak do tego czasu sprawa nie została załatwiona.

Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do wydania odpowiedniego rozporządzenia. Wkońcu zgłoszono nowelę do ustawy wekslowej, która wprowadza obligatoryjny protest pocztowy.

# Szereg dzienników będzie pociągnięty do odpowiedzialności za szerzenie fałszywych wiadomości o pożyczce zagranicznej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 20 1. (F) W tutejszych kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że katolicki organ p. Korfantego „Polonja“ zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowo-karnej za szerzenie fałszywych pogłosek o warunkach pożyczki amerykańskiej dla Polski. Słychać, również, że także inne dzienniki, m. in. także jedno z pism krakowskich mają być pociągnięte do odpowiedzialności za podawanie tendencyjnych i nieprawdziwych wiadomości o pożyczce amerykańskiej.

W kołach rządowych utrzymują, że kampanja przeciw pożyczce amerykańskiej prowadzona przez pewien odłam prasy jest inspirowana przez zagraniczne (europejskie) sfery finanowe, które obawiają się konkurencji amerykańskich domów bankowych.

# 7. marca rozpoczyna się ogólno-polski zjazd sjonistyczny w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Na dzień 7 marca br. zwołany został II. Ogólnopolski zjazd sjonistów. Zjazd potrwa dwa dni. Pierwszy dzień poświęcony będzie sprawom politycznym, drugi dzień sprawom palestyńskim i reorganizacyjnym. Według ordynacji wyborczej przypada na 500 szeklowców jeden delegat.

# Otwarcie zjazdu żydowskiej młodzieży akademickiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Dziś wieczorem w sali gminy żydowskiej w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie ogólnopolskiego zjazdu żydowskiej młodzieży akdemickiej w Polsce.

Zjazd zagaił prezes C. K. W. Z. i S. A. p. Lewin w języku polskim, hebrajskim i żydowskim. W zjeździe biorą udział przedstawiciele władz państwowych, administracyjnych, kulturalnych.

Z ramienia min. oświaty wziął udział w zjeździe p. Pieńkowski.

* * *

Warszawa, 20 1. (F) Specjalna delegacja zjazdu żyd. młodzieży akademickiej udała się do marszałka Rataja, celem zaproszenia go do wzięcia udziału w zjeździe. Marszałek Rataj w serdecznych słowach podziękował za zaproszenie, informował się o położeniu studentów żydowskich i zdziwił się niezmiernie, dowiadując się, że Żydzi nie należą do Bratniej Pomocy Akademickiej. Następnie p. marszałek wyraził żal, że z powodu choroby nie będzie mógł wziąć udziału w zjeździe.

Rano przybyli do stolicy delegaci Krakowa, Lwowa, i Wilna. Z ramienia wileńskiego Związku Młodzieży akademickiej wygłosi referat o gospodarczem położeniu Związku żyd. młodzieży akademickiej p. Scharling.

## Pierwsze zebranie izby polsko-palestyńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Dnia 28 stycznia br. odbędzie się pierwsze konstytuujące zebranie Izby Polsko-Palestyńskiej. Na zebraniu tem odbędą się wybory do prezydjum Izby.

## Gen. Sikorski zachorował

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) B. minister spraw wojskowych Sikorski, który został mianowany komendantem DOK Lwów. zachorował i za poradą lekarzy wyjeżdża do Krynicy. Wobec tego nie będzie mógł gen. Sikorski w terminie do 5 lutego objąć urzędowanie jako komendant DOK Lwów.

## Płonka zbiegł do Ameryki

Warszawa, 20 1. (F) Urzędnik Banku Gosp. Krajowego w Cieszynie Płonka, który naraził bankt ten na stratę około 200 tysięcy złotych, jak się dowiaduję, zaopatrzył się zawczasu w paszport zagraniczny, na mocy którego umknął do Ameryki.

## Nadossy dostał obłędu!

Budapeszt, 20. 1 PAT. Uj Nemzedek donosi, że u Nadossyego zauważono od kilku dni oznaki obłędu. Magyar Orsak donosi, że sprawą biskupa Zadravca zajmą się wyłącznie władze kościelne.

## Koncentracja armji sow. na granicy polsko-sowieckiej?

**Zaprzeczenie agencji sowieckiej**

Moskwa, 20. 1 Ag. Tel. Doniesienia kilku pism polskich i fińskich o koncentracji wojsk armji czerwonej na granicy sowiecko-polskiej i sowiecko-rumuńskiej nie zgadzają się z prawdą.

## Przyjęcie na cześć delegatów Bankers Trust

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) W piątek wicemin. skarbu Popławski wydaje obiad na cześć delegatów Bankers Trustu, w którym wezmą udział przedstawiciele min. skarbu.

## Prace delegatów Bankers Trustu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Jedno z pism tutejszych porannych przyniosło wiadomość, jakoby delegaci Bankers Trustu kończyli preca nad poznaniem stanu finansowego i dochodowości monopolu tytoniowego i że w tych dniach rozpoczną się merytoryczne rozmowy i specjalna komisja wyjedzie do Ameryki celem sfinalizowania umowy o pożyczkę. W związku z tem dowiaduje się Wasz korespondent z wiarygodnego źródła, że delegaci Bankers Trustu nie ukończyli jeszcze pracy nad badaniem organizacji monopolu tytoniowego i że prace te nie posunęły się jeszcze tak daleko, by można było mówić o bliskiem zakończeniu. Wobec tego nie może być mowy o wyjeździe specjalnej delgacji polskiej do Ameryki.

## Reorganizacja administracji państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sejmowej komisji oszczędnościowej, na którem wicem. Studziński złożył sprawozdanie o zastosowaniu opracowanej w roku 1920 i 1921 organizacji urzędów przez specjalną komisję, do której należeli obecny prezydent Rzeczypospolitej i prezes Izby Kontroli Państwa Żarnowski. Plany te komisji zostały częściowo wprowadzone w życie. Pozostało jeszcze do zastosowania organizowanie urzędów centralnych. Wicemin. Makowski zaznaczył, że specjalna komisja została powołana do zorganizowania kasowości i rachunkowości.

## Konflikt ministrów socjal. z min. Zdziechowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) W związku z jutrzejszym nadzwyczajnem posiedzeniem rady min. poświęconem preliminarzowi budżetowemu na rok bieżący, krążą w kuluarach sejmowych wersje o znacznej różnicy zdać między min. skarbu Zdziechowskim a ministrami socjalistycznymi. P. Zdziechowski mianowicie opracował preliminarz budżetu na 3 kwartały br. według schematu prowizorjum budżetowego, obowiązującego na pierwszy kwartał br., które jak wiadomo przewiduje redukcję poborów urzędniczych. Jeden z wybitnych działaczy socjalistycznych na zapytanie w kuluarach, jak się klub jego odnosi do zamierzeń p. Zdziechowskiego, oświadczył krótko i węzłowato: Albo p. Zdziechowski odstąpi od swego programu, albo ze swego stanowiska.

## Dookoła marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 1. (F) Od dwóch dni toczy się polemika między dwoma organami prasy prawicowej w sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego do armji. Organ obszarników z pod znaku stronnictwa Chrześć. Narod. „Dzień Polski“ podał wiadomość, że min. spraw wojskowych Żeligowski był dwukrotnie przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej w związku z powrotem marszałka Piłsudskiego do czynnej służby. „Dwugroszówka“ natomiast podaje, że wiadomość ta jest tedencyjna i nieprawdziwa i ma na celu wywołanie zamieszania. W odpowiedzi na to „Dzień Polski“ podaje po raz drugi, że min. Żeligowski był u prezydenta Rzeczypospolitej i że mimo zarzutów „Dwugroszówki“ wiadomość ta jest prawdziwa.

— Sąd przysięgłych w Hanowerze zasądził handlarza Hansa Gransa za udział w dwóch morderstwach na 12 lat ciężkiego więzienia.

SENATOR Dr MICHAŁ RINGEL.

# Trzydziestoletni jubileusz I. wydania Herzla „Judenstaatu“

W wydanych niedawno w Berlinie (1922) Pamiętnikach Teodora Herzla, znajdujemy w pierwszych dniach stycznia 1896 roku zapisek, z następujących kilku słów:

„Mit dem Verleger Breitenstein abgeschlossen. Er war begeistert, als ich ihm einige Stel len, aus der nach langer Mühe endlich fertigen Schrift vorlas.

Den Titel habe ich geändert: Judenstaat. Jetzt fühle ich die Erleichterung nach getaner Arbeit.

**Einen Erfolg erwarte ich nicht.**

Ich kehre gelassen zu meinen literarischen Arbeiten zurück. Zunächst arbeite ich das „Ghetto“ um“.

Te skromne, zrezygnowane słowa dał Herzl na drogę swojej malej książeczce, tej książce, która w życiu rozprószonego i — zdaniem zwłaszcza Żydów na Zachodzie — na niechybną zagładę narażonego narodu żydowskiego, wywołała przewrót zupełny.

Okazało się, że Herzl omylił się w swym pesymiźmie — bo książka Jego „miała sukces“ — największy, jaki autor wyobrazić sobie może: bo stała się naprawdę początkiem nietylko nowego r u c h u politycznego, ale początkiem nowego rozdziału w h i s t o r j i tego prastarego narodu żydowskiego, ery pełnej aktywności, rozmachu, wiary w siłę własną, wiary w przyszłość swoją, wiary w odrodzenie i w powrót do własnej ziemi.

Ale omylił się Herzl i w drugiej prognozie swojej.

Myślał on, że z wydaniem Judenstaatu spełnił swój obowiązek i że wróci do ukochanej przez siebie twórczości literackiej. Tu spotkał go zawód.

Tak, jak jego wielki protoplasta, który bronił się przed płaszczem purpurowym przywódcy narodu, wyprowadzonego z niewoli Egiptu, — tak i Herzla w b r e w jego woli, wbrew jego zamierzeniom porwała wywołana przez jego „Judenstaat“ fala entuzjazmu i wyniosła na czoło — nie narodu, bo w 1896 roku trudno było jeszcze mówić, bez popełnienia przesady, o „narodzie żydowskim“, — ale na czoło młodzieży akademickiej, na czoło tych rozprószonych po całym globie ziemskim grup i grupek, które n i e straciły — mimo strasznego wówczas stanu żydostwa — wiary w jego przyszłość i odrodzenie.

Gdyby się Herzl był ograniczył na wydaniu tylko „Judenstaatu“, naród żydowski nie byłby tam, gdzie dziś jest, ani pod względem sukcesów w Palestynie, ani pracy odrodzeniowej w golusie.

Książka „Der Judenstaat“ była tą „ofiarą pierwocin“, — bikurim, — które Herzl złożył na ołtarzu narodu, do którego w 35 roku życia wrócił. Że jednak w ciągu jednej generacji, po 30 latach doszliśmy od „Judenstaatu“ drukowanego — do „national home“ w życiu r e a l n e m już powstającego, budującego się przed naszemi oczyma, to zawdzięcza naród żydowski nie tyle tej „ofierze pierwocin“, ile ofierze „całopalenia“, którą Herzl złożył.

Od 1896 roku do śmierci

**w lipcu 1904**

Herzl nie zaznał więcej spokoju, przestał być literacko twórczym (na większą skalę), przestał żyć życiem rodzinnem — oddał c a ł ą resztę swego życia tej idei, która go opanowała, jako „idee maitresse“, jako władcza idea i pani jego życia.

Typowy los proroka, w którego serce uderzył Jezajaszowy młot, którego wargi dotknięte zostały rozżarzonym węglem posłannictwa Bożego lub misji odrodzenia narodowego.

W swej autobiografji opisuje Herzl te tygodnie nadludzkiej wprost twórczości, gdy rodził się „Judenstaat“. Myśli i uczucia buchały z żywiołową wprost siłą z jego rozpłomienionej duszy, nie był on wprost w stanie systematycznie przelać je na papier; buchały bowiem i przelewały się jak potoki rozżarzonej lawy z wulkanu.

I miał wrażenie — pisze sam Herzl o tych chwilach — że słyszy poszum orlich skrzydeł, gdy w Paryżu w mieszkaniu swem przy ul. rue Cambon 37, spisywał jakby pod naporem proroczej inspiracji to swoje dzieło.

I odtąd rozpoczyna się dwoistość jego losu, pełnego tragizmu, godnego porównania z losami i historją cierpień starohebrajskich proroków. Jako przywódca stworzonej przez się organizacji, jako reprezentant narodu żydowskiego — wyrasta wysoko, coraz wyżej. Równocześnie, jako człowiek znaczy tę swoją drogę 9-letniego bohaterskiego zmagania się krwią stóp swoich, raniących się o ciernie i rozbijających się o kamienie, rzucane ręką — „braci“ w Izraelu.

Od „Judenstaatu“ aż do chwili, gdy w Edlach przestało bić jego jego serce — widoczne są słupy milowe postępów organizacji sjońskiej: kongres, Bank kolonjalny, Fundusz narodowy, prasa sjońska, rosnący wpływ u Rządów.

A równocześnie swoje przeżycia wewnętrzne, chwile nadziei — rzadkie, — i chwile depresji — częste — lub rozpaczy, pilnie zapisuje w swych „Pamiętnikach“, które w 3 tomach zawierają niewyczerpaną wprost skarbnicę, nie tylko dla znajomości psychy tego wielkiego Żyda, ale nadto dla polityki żydowskiej w diasporze i w Palestynie.

Po wyjściu tych pamiętników niektórzy nawet sjoniści, z miną augurów obwieszczali, że one osłabiły lub rozwiały „legendę o Herzlu“. Wręcz przeciwnie!

Herzl, prezydent Kongresów, Herzl twórca, poeta, literat, redaktor „Neue Freie Presse“ — imponował, porywał.

Pamiętniki pokazują nam także **i n n e g o** Herzla — nie tego tylko na trybunie kongresowej, ale tego, który w pocie czoła, w koszuli jeno z zakasanymi rękawami stoi nie na pomoście kapitana okrętu, którym kieruje, — ale na dole, w gorącej, dusznej hali maszynowej, wśród pary kotłów i kurzu węglowego i całym wysiłkiem swych rąk i swego serca spełnia równocześnie rolę i palacza i maszynisty, — jest w s z ę d z i e i w s z y s t k i m, on, sam jeden...

Nie wspomagany przez Żydów „wielkich“ bogactwem, lekceważony przez sytych, atakowany i oczerniany przez podłych z tej rasy od rębnej w żydostwie, której wyrył miano „Mauschel“ (Moszko) na czole, jako piętno, — w takich on tworzył warunkach ruch i organizację sjonistyczną.

I nie brakło w tym cierniowym bukiecie i najbardziej zatrutych cierni: posądzenia, że kierują nim pobudki egoistyczne — a był czas także, tuż po wyjściu „Judenstaatu“, gdy sobie znajomi jego na ucho opowiadali, że książkę tę napisał człowiek — pozbawiony zmysłów, człowiek, który zwarjował..

Herzl i o tem wiedział.

I w cichym pamiętniku swym zanotował — wkrótce po wyjściu „Judenstaatu“ te słowa:

**„Aber wer in 30 Jahren Recht haben will, der muss in den ersten 14 Tagen für verrückt gehalten werden“.**

Jakże proroczo brzmią te słowa, napisane równo 30 lat temu.

Historja przyznała rację Herzlowi.

„Judenstaat“ — książka, przemienił się w „national home“ — czyn, w kwitnące życie.

---

SZ. L. CITRON

# GALERJA PRZECHRZTOW

## 38) Nikander Wasylewicz Susman.

Ale pewnego razu spytał się go Rubinowicz w rozmowie, jak długo zamierza tracić czas w bethamidraszu i czemu nie stara się zużytkować swoich zdolności w innym poważniejszym kierunku. Radził mu, by porzucił gemarę i wziął się do studjów. Najlepszą rzeczą byłoby dla niego — takie było zdanie Rabinowicza, by wstąpił do szkoły rabinackiej w Wilnie, dokąd mu może dać najlepsze rekomandacje.

Susman chciał wylać przed nim swoje serce i opowiedzieć mu że już raz był w szkole rabinackiej w Wilnie i co mu się tam przydarzyło ale nie uczynił tego, przypomniawszy sobie swoją historję z rozwodem. Powiedział tylko, że już oddawna zajmuje go myśl o dalszych studjach, nie może jednak uzyskać paszportu. W niejaki czas potem Rabinowicz wystarał się dla Susmana o paszport na obce nazwisko, dał mu parę rubli na drogę i wyprawił go do Wilna. Susman nie pojechał jednak do Wilna tylko Petersburga.

3.

W Petersburgu powodziło się Susmanowi od samego początku bardzo źle. Cierpiał przedewszystkiem dlatego, że nie miał prawa pobytu. Kilka dni przemieszkał u jakiegoś znajomego rzezaka (szocheta), nie mógł jednakowoż u niego już dłużej pozostać i musiał noce całe przepędzać na ulicy albo też na ławkach po bulwarach. Było to właśnie w okresie świątecznym a powietrze było już przesycone zbliżającą się jesienią i chłodnymi przenikającymi wiatrami. Gdy tak pewnego razu przesiedział całą noc na ławce, gdzieś w jakimś sadzie, przeziębił się mocno i dostał mocną gorączkę. Nad ranem zastał go policjant na ławce i trawionego gorączką zaprowadził go naprzód do cyrkułu, a następnie przesłano go do szpitala. W kilka dni później, gdy Susman wyzdrowiał i gdy miano go już wysłać z Petersburga, przypatrzył mu się dokładnie jeden z urzędników i skonstatował, że jego fizyognomja nie zgadza się z rysopisem zawartym w paszporcie. Zaprowadzono natychmiast Susmana do „prystawa“, który zaczął śledztwo, zadawając mu liczne pytania, skąd pochodzi, czem się zajmuje itd. Susman zaplątał się w swoich odpowiedziach i nie mógł się wykręcić, tak że wreszcie musiał się przyznać, że to nie jest jego paszport. Zrobiono natychmiast z tego „sprawę“, a Susmana aż do rozstrzygnięcia jej odstawiono do więzienia.

Zastanawiając się nad nową swoją sytuacją, doszedł Susman do tego przekonania, że rezultaty mogą być dla niego bardzo smutne. Nietylko bowiem wyślą go z Petersburga i w ten sposób koniec położą wszystkim jego snom o dalszych studjach, ale odeślą napewno etapem skutego w kajdany do jego rodzinnego miasteczka, a kto wie, jak się sfanatyzowana ludność tamtejsza wobec niego zachowa. Z minuty na minutę nastrój jego był coraz bardziej deprymujący. Miał wrażenie, że cały świat przygniata go jego ciężarem, a myśli coraz czarniejsze dręczyły go coraz więcej. Okropne przeżywał noce pełne koszmarnych snów, przewracał się z boku na bok, ale dobroczynny sen nie przychodził. Pewnej nocy zerwał się ze swego posłania ze silnem postanowieniem odebrania sobie życia nie miał jednak dość odwagi tego dokonać. Pewnego dnia wstał znacznie spokojniejszy, poprosił o pióro i atrament, oraz papier i usiadł, by napisać list do ówczesnego ministra oświaty hrabiego Deljanowa.

Ciąg dalszy nastąpi.

# Dalsza dyskusja budżetowa w kahale krakowskim

## Większość rządząca przeciw „rewolucyjnej" reformie wyborczej

Z uchwał ostatniego posiedzenia kahału krakowskiego wymienić należy uchwalenie prowizorjum budżetowego do końca lutego z powodu przeciągania się dyskusji budżetowej oraz zatwierdzenie wyboru zarządu domu modlitwy „Ansze Emes". Nadto prezydent dr. Landau przedstawił przebieg pertraktacji z gminą Wola Duchacka o wyłączenie obszaru nowego cmentarza żydowskiego z obrębu tej gminy. Co do pożyczki w kwocie 100.000 zł. na roboty gminne, przewodniczący doniósł że prośba odnośna już została wysłana.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej r. sen. Deutscher omawiał sprawy podatkowe, opieki społecznej i oświaty. Mowca jest zdania, że cały szereg akcji przedsiębranych dotąd przez poszczególne stowarzyszenia powinien Kahał prowadzić sam. Tu należy w pierwszym rzędzie kuchnia ludowa, którą Kahał powinien sam prowadzić zwłaszcza w związku z zarządzeniem ministerjalnem, zezwalającem żołnierzom żydowskim korzystać z wiktu rytualnego. Również wobec nadziei nadejścia z Ameryki pewnych funduszów na cele pomocy dla żydostwa polskiego, Kahał jest jedyną instytucją powołaną do administrowania i rozdzielania tych pieniędzy. Mówiąc o wychowaniu, sen. Deutscher szeroko rozwodzi się nad budowaną w Lublinie wielką jesziwą, wyrażając nadzieję, że po jej uruchomieniu kahał krakowski wyznaczy 25 stypendjów na utrzymanie słuchaczy tego instytutu. Pozatem wysławia p. sen. Deutscher zupełnie nieznane zasługi swego stronnictwa około wychowania dziewcząt ortodoksyjnych, a wkońcu czyni niesmaczną wycieczkę przeciw sjonistom, twierdząc, że w sprawie oświaty jedynym konkretnym krokiem kooptowanych członków poprzedniej Rady był wniosek o subwencjonowanie teatru żydowskiego. Kiepska pamięć p. senatora walczy tu o pierwszeństwo ze złą wolą i marną chęcią szkalowania sjonistów przy każdej sposobności.

### WICEPREZYDENT DR. FISCHLOWITZ

w dłuższem przemówieniu wypowiada swoje stanowisko wobec projektu zmiany ordynacji wyborczej stwierdzając na wstępie, że wskutek znanego rozporządzenia ministerjalnego kahał krakowski stoi obecnie w przededniu nowej ery. Pierwszą część mowy stanowią wielokrotnie słyszane już z ust p. prezydenta Landaua zapewnienia, jakoby gmina krakowska nigdy nie była przeciwną reformie wyborczej i demokratyzacji, na dowód czego ma służyć jakiś wniosek z dawnych czasów austrjackich oraz kooptacja przedstawicieli stronnictw demokratycznych w roku 1919. Kahał okazał wtedy zdaniem p. wiceprezydenta „gościnność" i gotowość do współpracy a że ta współpraca urwała się, to nie jest naszą winą, (dr. Bulwa: nie waszą winą, tylko pełnomocnictw). Zarzut, jakoby obecnie kahał krakowski w związku ze znanem rozporządzeniem ministerjalnem uprawiał sabotaż, określa mowca jako „kalumnję" i imieniem własnem oraz swych najbliższych przyjaciół politycznych, tj. inteligencji stojącej poza obozem sjonistycznym i mizrachistycznym, składa zapewnienie, że jest za szeroką reformą prawa wyborczego. Zaraz po tem zapewnieniu następuje jednak cały szereg „osobistych" zastrzeżeń, oraz przewidywań, co „grozi nam" od tej reformy. Otóż, jeśli Koło ...owskie rozporządzenie o demokratyzacji gmin uważa za wielką zdobycz, to mowca twierdzi, że jest ono raczej wyrazem złośliwości ze strony sfer rządowych. Na liście ugody, względnie jak mowca pogardliwie się wyraża, na „speisezettlu" ugody, podano społeczeństwu żydowskiemu liczne smaczne kąski, a mowca wolałby, by najpierw uchylono krzywdy i upośledzenia ludności żydowskiej na polu ekonomicznem (ktoby tego nie wolał, red.), a potem dopiero zafundowano nam owe rozporządzenie którego wydanie mowca nie waha się nazwać rzuceniem ochłapu. P. wiceprezydent „obawia się", że rozporządzenie to stanie się kością niezgody między ortodoksami i sjonistami, a mimo że dr. Bulwa współżycie ortodoksji z inteligencją w kahale krakowskim nazwał morganatycznem małżeństwem, to jednak mowca dumny jest z tego, jak te oba odłamy w kahale krakowskim współdziałają. (Dr. Bulwa: jedni mają rządy, drudzy religję). Mowca głowi się jak to będzie później, kiedy jego zdaniem ortodoksi zdobędą znaczną większość, a sjoniści będą w mniejszości, a pozatem zabraknie tego „równoważnika" za który p. wiceprezydent niewątpliwie uważa swą grupę krypto- i nie krypto- asymilatorów. Będzie to „małżeństwo zgubne i nieszczęśliwe", gdyż jak z przemówienia p. senatora Deutschera wynika płaszczyzna tarcia między ortodoksją a sjonistami sięga od Jerozolimy poprzez Tarnów i Wieliczkę do Ameryki, przyczem Dr. Fischlowitz uzupełnia wywody p. Deutschera, wspominając o aferze rab. Wisera. Wprawdzie mógłby mowca postąpić w myśl powiedzenia dra Schwarzbarta i nie łamać sobie głowy o ortodoksów i sjonistów, jednak powyższe słowa dyktuje mu szczery sentyment do gminy krakowskiej, przyczem twierdzi on, że w tem nieszczęśliwem małżeństwie stanie się tak, jak zwykle, że przyjdzie ten trzeci (scil. Bund), a wtedy los gminy będzie faktycznie smutny. (Dr. Schwarzbart: właśnie ten trzeci nas pogodzi). W konkluzji dr. Fischlowitz wyraża swe zapatrywanie, że „rewolucyjne" prawo wyborcze nie nadaje się do realizacji, a skoro się myśli o dobru gminy to należy zapewnić ciągłość pracy. Dlatego też tylko kombinacja dwóch ordynacyi może dać dobre rezultaty, tj. wybory w dwóch kurjach: opodatkowanej i powszechnej.

Przechodząc do omówienia budżetu, mowca uwypukla zasługi prezydenta i wylicza szereg zdziałanych jego doniosłych dzieł kahału, twierdząc, jakoby się trzymał się niewolniczo statutu i miał zrozumienie dla nowoczesnych potrzeb ludności żydowskiej.

R. Goldstoff załatwia się z rozporządzeniem ministerjalnem w bardzo prosty sposób: Rząd powiedział nam, że jeśli chcemy, to możemy wprowadzić reformę wyborczą, a jeśli nie — to nie musimy. Dlatego też niema się co spieszyć(!). Zdaniem mowcy należy prawo wyborcze zatrzymać tylko dla opodatkowanych, których wedle jego obliczeń będzie już obecnie około 6,000, a jeśli chodzi o pozostałych 3,000, to można ogłosić, że każdy, kto chce korzystać z prawa wyborczego, może zgłosić się do kahału i zażądać opodatkowania. Taki jest jego „pogląd" na „reformę wyborczą".

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej odłożono do następnego posiedzenia, przyczem na wniosek r. dra Schwarzbarta uchwalono nie zamykać jeszcze listy mowców.

## Eksploatacja lodu



Rycina powyższa przedstawia technicznie udoskonaloną eksploatację lodu. Pługiem lodowym specjalnej konstrukcji dzieli się pole lodowe na prostokątne części, poczem przecina się je wielkiemi piłami dla umożliwienia transportu.

# Z Eksternatu dla najbiedniejszej dziatwy żyd. w Krakowie

Przed kilku dniami odbyło się w sali stow. „Solidarność" doroczne Walne Zebranie stowarzyszenia „Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej w Krakowie", mieszczącego się przy placu Wolnica l. 4.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania przystępuje ustępujący Wydział do sprawozdania z przebiegu pracy w okresie roku 1925. Przewodnicząca p. Drova Margulieso‍wa w krótkich serdecznych słowach dziękuje Wydziałowi za szczerą i pełną oddania się pracę, utrudnioną ogromnie ciężką sytuacją ekonomiczną, paniom prowadzącym ochronkę za staranie i sumienność. Następnie sekretarka p. Zimetbaumówna, przedstawia sprawy, które załatwił wydział w ciągu ubiegłego roku. Do tych należy: sprawa nauki języka hebrajskiego zaniedbana z powodu braku funduszów w roku 1924. Już z początkiem roku 1925 sprawę tę na nowo podjęto i dzięki wspólnym staraniom zrealizowano. Zależało wydziałowi na tem, aby Eksternat był nie tylko instytucją filantropijną, udzielającą dziewczynkom ze sfer najbiedniejszych pożywienia i odzieży, ale także instytucją społeczną, mająca za zadanie wychowanie dzieci w duchu żydowskim nad obrych członków społeczeństwa żydowskiego. Czynnikiem do urzeczywistnienia tego planu są pogadanki, odbywające się raz na tydzień w ochronce, a polegające na rozmowach i czytaniu, pod kierownictwem jednej z pań należących do Wydziału (p. Grossówny) utworów z literatury i historji żydowskiej. Ostatnio stała się aktualną kwestja posyłania dziewczynek na gimnastykę. Pertraktacje z Ż. T. G., w sprawie bezinteresownej nauki są w toku i mamy nadzieję, że zakończą się pomyślnie. Obecnie liczy stow. Eksternat przeszło 400 członków.

W roku sprawozdawczym urządzono jedną zabawę 2 dancingi, wszystkie z bardzo ładnym efektem moralnym i materjalnym, oraz 2 zbiórki. Dziełem roku ostatniego jest nabycie własnego lokalu i zupełnie nowe urządzenie ochronki.

Ze sprawozdania p. Besterówny, jednej z pań kierujących ochronką dowiadujemy się co następuje: Ochronka „Eksternat" liczy obecnie 40 dziewczynek od lat 6 do 13, uczęszczających od klasy 1-szej do 7-mej włącznie. Po obiedzie dziewczynki odrabiają zadania szkolne przy pomocy i pod kontrolą nauczycielek, poczem zabawiają się lub wykonują rozmaite robótki ręczne. Obecnie robią sztuczne kwiaty, które panie z wydziału rozsprzedają, a z uzyskanych za nie pieniędzy, zakładają sobie bibljotekę. W każdą niedzielę wywiadowczą jedna z nauczycielek, udaje się do szkoły i zapytuje o postępy dziewczynek. Naogół uczą się dobrze, np. ub. roku szkolnego na 40 dziewczynek 38 przeszło do klasy następnej.

Po sprawozdaniu rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Dr. Menasche Grossówna, Bachner, Besterówna, Moszkowska, Schneider i in. M. in. uchwalono: udzielać dziewczynkom nauki introligatorstwa, a po ukończeniu szkoły wydziałowej umieszczać je u szwaczek, krawcowych, hafciarek, stosownie do zdolności i zamiłowania, lub w „Ognisku", tak ażeby praca i staranie, poświęcane im przez szereg lat w ochronce nie poszły na marne.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, dokonano następujących wyborów: p. drowa Klara Marguliesowa, jako przewodnicząca, p. Randowa, zastępczyni, p. Scharfowa, gospodyni, p. Hanka Zimetbaumówna, sekretarka, p. Bachner skarbnik, pozatem weszli w skład wydziału pp. Heublumowa, Inż. Zlatkesowa Hublerowa, Kalmusowa, Moszkowska. W skład komisji kontrolującej weszli pp. dr. Menasche, dr. Berkelhammer, dr. Szymon Seiden.

H. Z.

# Kłopoty wewnętrzne rządu sowieckiego

(Korespondencja własna).

Moskwa, w styczniu 1926.

W jednem z pism sowieckich ukazała się karykatura na temat ostatnich sporów w łonie partji komunistycznej. Karykatura wyobraża jakiegoś chudeusza, który ugina się pod ciężarem rezolucji zjazdu: ma to być zgnębiony przez uchwały i zakończony przez nie spór.

Karykatura ta jednakże jest bardzo daleka od rzeczywistości. Już pierwsze wiadomości, które nadchodzą z Moskwy po zjeździe świadczą, że walka nie „schudła" i nie została pogrzebana.

Przywódcy partyj używają wszelkich środków, aby zniweczyć „bunt". A więc dostojnicy partji pp. Kalinin, Woroszilow, Bucharin i inni udali się do Leningradu, aby w gnieździe opozycji rozpocząć z nią walkę. Posłano też delegatów i do innych miast. Następnie ogłoszono zakaz debatowania nawet na zmkniętych zebraniach o drażliwych kwestjach, poruszanych na zjeździe. Zakaz ten jednak nie jest ściśle przestrzegany. Zwycięscy pierwsi go łamią, referując na zebraniach przebieg dyskusji ostro polemizując z opozycją i „demaskując" jej nieprawomyślność. Opozycja zaś narazie milczy i zacina zęby.

Jeszcze większe znaczenie posiada nagłe odłożenie wyborów uzupełniających do sowietów w Leningradzie, Moskwie i innych ośrodkach. Zgodnie z konstytucją Z. S. S. R. już od dawna w okręgach wiejskich i powiatach szła kampanja wyborcza, gdyż sowiety powinny być raz na rok częściowo odnawiane. Raz na rok także powinny zbierać się zjazdy sowietów. Tymczasem nagle ukazał się dekret pozwalający na dokonanie wyborów, tylko w powiatach, zaś w większych ośrodkach wybory odroczono prawie na cały rok. Na taki sam termin odroczono zwołanie ogólno-państwowych zjazdów sowietów RSFSR i ZSSR.

Zarządzenie to wydano bez podawania jakichkolwiek motywów. Ale powody są zrozumiałe. Najwidoczniej zwycięzcy obawiają się wskrzeszenia „pogrzebanego" sporu, chcą uniknąć nieodzownych przy wyborach zebrań i mityngów.

W każdym innym ustroju politycznym odroczenie na długi termin zwołania izb prawodawczych byłoby uważane za coś w rodzaju zamachu stanu, przewrotu i wywołałoby ostre ataki na władzę za pogwałcenie ustaw zasadniczych.

Prasa sowiecka ograniczyła się do króciutkiego komunikatu urzędowego, że wyborów narazie nie będzie, a zjazdy sowietów będą zwołane w październiku!

To sztuczne milczenie nie oznacza jednak, że zarządzenia antykonstytucyjne powitano obojętnie w szeregach opozycji komunistycznej. Należy się spodziewać ożywienia i zaostrzenia akcji opozycyjnej pod hasłem: wyznaczenia wyborów i zwołania sowietów.

Wybory odbywające się po wsiach dla odnowienia składu sowietów wiejskich dają dotychczas mało pocieszające wyniki dla komunistów. Organy urzędowe wyznają z ubolewaniem, że tzw. „smyczka", tj. kontakt pomiędzy biedotą, a średnio zamożnem włościaństwem, nie daje się osiągnąć ; że t. zw. „średniaki" ciągną do „kulaków" (bogaczów wiejskich), a nie do „biedaków".

Stąd wynika, że nietylko w górze komunistycznej, ale i na dole we wsi rozwijają się daleko idące, głębokie antagonizmy, które muszą wpływać na układ stosunków w państwie sowieckiem.

W ciągu dziewięciu miesięcy, które dzielą rząd sowiecki od zwołania swojego parlamentu, antagonizmy te będą rozwijać się, ożywiając „pogrzebany" spór.

Sekretarz partji p. Stalin w swoim słynnym referacie na XIV. zjeździe partji, bardzo wyraźnie zobrazował wszystkie antagonizmy, dzialające na świecie w stosunkach politycznych i ekonomicznych, pominął jednak zupełnie istnienie tychże sprzeczności w Rosji. Naturalnie że w swojem ściślejszem gronie przywódcy rządu sowietów o tych wewnętrznych antagonizmach pamiętają i tem zaciekłej walczyć będą z opozycją.

A. Z.

# Odezwa Koła żyd. do żydostwa całego świata

Jak wiadomo, wyłoniło Koło Żydowskie specjalną komisję, której celem ma być znalezienie środków w sprawie ratowania żydostwa polskiego od katastrofalnej sytuacji ekonomicznej. Komisja przystąpiła już do pracy. Koło Żydowskie ogłosi odezwę do żydostwa na całym świecie. W odezwie przedstawi groźną sytuację żydostwa polskiego i podkreśli, że żydostwo polskie znajduje się obecnie pod wieloma względami w gorszej sytuacji, niż nawet Żydzi w Rosji sowieckiej. Odezwę podpiszą wszyscy posłowie Koła Żydowskiego. Komisja zamierza również zawnioskować wysłanie delegacji posłów żydowskich do Ameryki. Delegacja, złożona ze znacznej liczby posłów, ma rozpocząć konferencje z żydowskimi działaczami w Ameryce, w kierunku uzyskania środków dla ratowania żydostwa polskiego. Szczególną uwagę poświęci komisja zebraniu faktycznych materjałów statystycznych w sprawie sytuacji żydostwa polskiego i źródeł dochodu ludności żydowskiej. Materjał w tej dziedzinie będzie zbierany za pośrednictwem gmin żydowskich, organizacyj zawodowych itp.. W zrozumieniu niezwykle ciężkiej sytuacji postanowiono, by delegacja do Ameryki wyjechała jak najszybciej.

## Przeciw bezplanowemu wysyłaniu delegacji do Ameryki.

We wczorajszym numerze zwróciliśmy uwagę na liczne delegacje różnych stowarzyszeń i organizacyj, wybierające się po fundusze do Ameryki, wskazywaliśmy na bezplanowość tej akcji, co może przynieść raczej szkodę, niż pożytek zainteresowanym grupom. Obecnie, jak podaje prasa amerykańska, w kołach kierowniczych „Jointu" wywołała zapowiedź przybycia licznych delegacyj z Polski silne niezadowolenie. W Ameryce uważa się, że wszystkie te delegacje nie przyniosą żadnej korzyści i wprowadzą tylko dezorjentację i chaos wśród żydostwa amerykańskiego. Za szczególnie szkodliwe uważa się wysyłanie kilku delegacyj na raz. Kierownicy „Jointu" oświadczają, iż o tragicznej sytuacji ekonomicznej żydostwa polskiego są dobrze poinformowani, a jeśli potrzebne są dalsze informacje i ewentualnie plan konstruktywnej akcji pomocy, można tego dokonać na innej drodze a nie przez wysyłanie delegacyj. „Joint" przeprowadza obecnie wielką kampanję 15-miljonową i o zainicjowaniu odrębnej kampanji na rzecz Żydów w Polsce nie może być mowy. Co najwyżej mogłaby przybyć obecnie do Ameryki delegacja, złożona z wybitnych przywódców i działaczy żydowskich w Polsce, któraby przedłożyła Ameryce dokladny plan zdrowej akcji pomocy dla żydostwa polskiego.



# Z przyrody i techniki

### WALKA Z MALARJĄ.

W walce z malarją znaczne usługi oddaje na południu sadzenie eukaliptusów. Eukaliptusy należą do najwyższych drzew na świecie, dosięgają bowiem do 150 metrów wysokości i dzięki szybkiemu wzrostowi chłoną ogromne ilości wody z bagnistego i mokrego gruntu. Okazało się przytem, że drewno eukaliptusów zawiera pewne składniki chemiczne, działające trująco na larwy anofelesów, rozsadników zarazków malarji.

### RYBY ZE SAHARY.

Zwierzęta żyjące pod ziemią w grotach, czy w głębi mórz są często pozbawione oczu i bezbarwne, co stanowi wyraz przystosowania się ich do warunków życia w miejscach pozbawionych dostępu światła. Niedawno jednak temu znaleziono w studniach artezyjskich w północnej Afryce ryby i skorupiaki z dobrze wykształconemi oczyma i barwne. Jak się przypuszcza, w poprzednich epokach geologicznych była puszcza Sahara dobrze nawodniona, dopiero potem wskutek wzrastającej suszy wody jej znikły wraz z fauną pod ziemią. Charakterystycznem jest, że znalezione ryby (z rodzajów Barbus, Tilapia, Hemi chromis) są podobne do żyjących obecnie w Nilu i Jordanie.

### JAK SZYBKO ROSNĄ GRZYBY?

Powszechnie rozpowszechnione jest mniemanie, że grzyby kapeluszowe rosną bardzo szybko, wyrastają niemal przez noc. Mówi się nawet, róść, jak grzyby po deszczu. Tymczasem cyfry podane przez znanego fizjologa roślinnego profesora Nemeca, wykazują, że grzyby wcale nie rosną szybko. I tak okazało się, że średnica kapelusza pewnego grzyba powiększyła się w 7 dniach o 9½ cm, innego o 10 cm w tym samym czasie; wzrost więc w 24 godzinach wynosił 13, wzgl. 17 milimetrów. Inny grzyb (Boletus rufus) rósł na wysokość co 24 godzin z 1.6 cm. na 3.5 cm., 6 cm, 7 cm itd. Ogółem więc wziąwszy nie rosną grzyby kapeluszowe, wedle Nemeca, szybciej, niż inne rośliny.

### JUBILEUSZ ZOOLOGA NIEMIECKIEGO.

Znany zoolog niemiecki Ryszard Hertwig święcił niedawno 75-letnią rocznicę urodzin, a zarazem pięćdziesięciolecie swej działalności naukowej. Prace Hartwiga nad podziałem jądra komórkowego i określaniem płci zjednały mu sławę światową.

### IZOTOPY RTĘCI.

Fizyk angielski w Cambridge, F. W. Aston, opublikował swe badania, w których, udało mu się zapomocą specjalnego spektografu odróżnić sześć isotopów rtęci, którym odpowiada ją ciężary atomowe 198, 199, 200, 201; 202 i 204. Istnieje według niego możliwość istnienia dalszych izotopów. Aston sądzi, że jego praca stoi w bezpośrednim związku ze sprawą przemiany rtęci w złoto. Chodziłoby tu o to, żeby do jądra atomowego rtęci dodać jeden elektron. W tym wypadku jenak ciężar atomowy złota tego wynosiłby 198, więc byłby większy od przyjętej dla złota liczby — 197.2.

### NOWY PLAN NAWODNIENIA PALESTYNY.

Z pośród planów nawodnienia Palestyny: do starczenia krajowi energji elektrycznej w miejsce węgla, którego w Palestynie niema, na uwagę zasługuje projekt inżyniera francuskiego, Pierre Gaudillon, który zamierza wyzyskać w tym celu energję sloneczną, mianowicie objawiającą się przy parowaniu wód Morza Martwego. Dla dostarczania wody bierze Gaudillon pod uwagę Morze Śródziemne, jako zaś zbiornik wód całą dolinę Jordanu. Dla przeprowadzenia wody z Morza Śródziemnego do do-

# Rząd p. Skrzyńskiego wobec porozumienia polsko-żydowskiego

Wywiad z Prezesem Koła żydowskiego.

Wobec powstałych w niektórych kołach wątpliwości, czy obecny rząd p. Skrzyńskiego związany jest umową poprzedniego rządu p. Grabskiego z Kołem Żydowskiem, zwrócił się współpracownik „Naszego Przeglądu" do prezesa Koła Żyd., pos. Dr Reicha, z prośbą o wyrażenie swego zapatrywania.

— Każdy polityk wie, — oświadczył poseł Reich — że rząd następny może wyrzec się tego, do czego zobowiązał się jego poprzednik. Jednakże należy zaznaczyć z naciskiem, że w życiu politycznem wielkich państw istnieje tradycja i ciągłość.

To, co obecnie chce się zrobić w stosunku do umowy rządu p. Grabskiego z Kołem Żydowskiem, rzuca złe światło na tradycje polityki polskiej.

Biorąc wszakże rzeczy praktycznie, nie przywiązuję do tego zbyt wielkiego znaczenia. Czy tak, czy owak, istotną wagę posiada — wykonanie, konkretne posunięcie.

Cóż by nam przyszło z teoretycznego potwierdzenia czy uznania umowy, gdyby na tem miano poprzestać, nie przystępując do jej realizacji.

Odwrotnie, jeżeli nasze postulaty będą zaspokojone, możemy się obejść bez wszelkich mniej lub więcej uroczystych formalności.

Sądzę nadto, że kto jak kto, ale p. premjer Skrzyński bezwzględnie musi czuć się związanym umową, której był inicjatorem i w której występował jako jeden z kontrahentów. Zresztą p. Skrzyński, już jako premjer, powiedział przecież wyraźnie, że nie wyrzeka się ugody i che ją wykonać.

Wyciągnięcie konsekwencyj z wytworzonego stanu rzeczy jest rzeczą jego honoru, a mojem zdaniem także — rozumu politycznego.

Nasze stanowisko wobec zaszłych i zapowiedzianych wypadków jest jasne. Stosunek nasz do rządu będzie zależny od sposobu traktowania przezeń przyjętych wobec nas przez poprzedni gabinet zobowiązań.

Koło Żydowskie będzie z całą stanowczością domagało się zrealizowania wszystkich punktów ugody.

# Echa wyroku w sprawie „porozumienia"

W związku z naszemi uwagami (w numerze z 15 bm.) co do zaprodukowania przez warszawski „Hajnt" wyroku w sprawie posła Thona przeciw Komitetowi Lokalnemu Organizacji Sjonistycznej w Warszawie, zamieszcza wczorajszy „Hajnt" wyjaśnienie tej treści, iż istotnie, przez przeoczenie swego współpracownika, pominął milczeniem tę część motywów wyroku, w której sąd odnośnie do inkryminowanej „uwagi" rządu powiada, iż o uwadze tej z pewnością nie wiedział poseł Thon, który jest tak czuły na punkcie żydowskiego honoru narodowego i który w swej długoletniej pracy literackiej sformułował i spopularyzował pojęcie honoru żydowskiego.

Odnośnie zaś do samej osoby posła Thona „Hajnt" pisze: „Jest rzeczą zbyteczną rozwodzic się na temat honoru dra Thona, który zajmuje jedno z najczcigodniejszych miejsc wśród publicystów „Hajntu". Abstrahując od naszego stosunku do kwestji „porozumienia" nie można i nie wolno nas podejrzywać o lekceważenie osoby Dra Thona, człowieka, który stoi z górą 30 lat na straży żydowskich interesów narodowych, który ma tak kolosalne zasługi dla żydowskiego ruchu odrodzeniowego i który jest obecnie jedną z kierujących osobistości nietylko polskiego, ale i ogólno-światowego sjonizmu".

Mimo to, byłoby naszem zdaniem bardziej na miejscu, gdyby „Hajnt" nie był się obawiał o znudzenie swoich czytelników, lecz zamieścił, podobnie jak to uczynił „Moment", motywy wyroku — nawiasem mówiąc: interesujący i rzeczowo doskonały elaborat — w całej osnowie.

# Zupełna klęska „Agudy" w sprawie gmin żyd. w Palestynie

Po ostatniem posiedzeniu komisji mandatowej Ligi Narodów, na którem rozpatrywano kwestje palestyńskie, rozesłała Aguda wiadomości po całym świecie o zwycięstwie jej stanowiska na posiedzeniu tejże komisji. Wedle tych wiadomości miał angielski podsekretarz stanu dla spraw kolonialnych p. Ormsby Gore oświadczyć, że rząd angielski ma zamiar załatwić pozytywnie żądania Agudy i uznać prawo rabina Sonnenfelda i jego zwolenników do stworzenia osebnej gminy, niezależnej od „Waad Leumi".

Obecnie możemy podać dokładny tekst oświadczenia Ormsby Gore'go. Ormsby Gore oświadczył na posiedzeniu komisji mandatowej przy Lidze Narodów, co następuje: **Jest niemożliwością, by jeden kraj posiadał dwie zupełnie oddzielne od siebie gminy żydowskie. Taki stan doprowadziłby do chaosu. Musi zaistnieć jedna gmina, może jednakowoż powstać specjalny oddział w ramach gminy, jeśli jakaś strona tego zażąda. Grupa aszkenazyjska, kierowana przez rabina Sonnenfelda, życzy sobie stworzenia dwóch gmin, ponieważ jednak liczy ona około 1600 osób a reszta żydostwa palestyńskiego liczy przeszło 100,000, jest to bezwarunkowo nie do przeprowadzenia.**

Tak wygląda w rzeczywistości oświadczenie rządu angielskiego, zaakceptowane przez Komisję Mandatową przy Lidze Narodów. W świetle tej enuncjacji wyglądają nieco inaczej dytyramby trjumfu biura prasowego Agudy w związku z uchwałami komisji mandatowej w sprawie palestyńskiej. Niejako stwierdzeniem tego słusznego stanowiska rządu angielskiego ma być — jak oświadczył w czasie otwarcia Asefat Haniwcharim b. prezes Waad Leumi p. Dawid Jellin — fakt, że wkrótce zostanie Waad Leumi uznany przez rząd angielski.

liny Jordanu przewiduje Gaudillon połączenie ich zapomocą kanału, biegnącego od Hajfy przez przełęcz Zerin do Jordanu poniżej jeziora Tyberjas. Niedaleko od Hajfy w miejscu, gdzie teren zaczyna się wznosić w górę stanęłaby stacja pomp, pędzących wodę aż do najwyższego punktu przełęczy, gdzieby po przejściu przez tunel długi na 3 km. wody kanału utworzyły sztuczne jezioro, skąd dopiero spływałyby do doliny Jordanu po pochyłości wynoszącej 343 m. Odpowiednie zakłady wyzyskałyby ogromną energję przy tem powstałą dla zaopatrzenia całego kraju w energję elektryczną.

Dla nawodnienia zaś kraju służyłyby wody jeziora Tyberjas i Jordanu, którą specjalnie wybudowanymi kanałami, pompy obsługiwane elektrycznością rozdzielałyby po całym kraju. Irrigacja kraju przeprowadzona w ten sposób na wielką skalę, umożliwiłaby hodowlę bawełny i przyczyniłaby się do rozwinięcia w kraju olbrzymiego przemysłu.

### PLATYNA.

Główne złoża platyny znajdują się na Uralu i w Kolumbji. W r. 1911 np. wydobyto na Uralu około 9.200 kg. platyny (300.000 uncyj), podczas gdy w Kolumbji tylko około 600 kg. Drobne ilości do kilkudziesięciu kg. wydobywa się w Australji, Kanadzie, Transwalu i in.

Gdy około roku 1545 Hiszpanie przybyli do Kolumbji nabywali od tubylców platynę płacąc za funt dwa pesety! Wartość platyny wogóle nie była doceniana aż do ostatnich czasów. Rząd hiszpański w XVI. w. sporządzał z platyny „fałszywe monety", które pozłacano dopiero, aby wprowadzić w błąd nabywców! Do dziś dnia trafiają się takie „fałszywe" monety u złotników arabskich w Marokko.

### NOWY TYP ZAPALNICZKI.

Firma nowojorska Ritz wyrabia zapalniczki zupełnie nowego typu. Jest to płaskie pudełko metalowe z powierzchnią do pocierania, w którego wnętrzu znajduje się zapas małych kulek parafinowych, powleczonych fosforem. Szczypczyki znajdujące się w pudełku, przy wyjęciu, wyciągają też kulkę nafosforowaną, którą pociera się o pudełko. Kulka pali się do 30 sek.

### PAPIER Z EUKALIPTUSA.

Laboratorja amerykańskie dokonały prób z fibrami eukaliptusa, przyczem okazało się, iż można z nich fabrykować dobry i tani papier.

Powstało już konsorcjum, które zamierza eksploatować rosnące gęsto eukaliptusy w stanie Kalifornja oraz zająć się racjonalną uprawą tej rośliny w klimatycznie podatnych ku temu stanach Arizony i Florydy.

# Przemówienie Usyszkina w Asefat-Haniwcharim

Prezydjum Rady Reprezentantów nie solidaryzuje się z jego stanowiskiem

Na pierwszem posiedzeniu „Asefat Haniwcharim" — jak już donosiliśmy — wygłosił Usyszkin wielką mowę polityczną, w której m. in. oświadczył, że Żydzi w golusie stoją na stanowisku, iż w interesie politycznym żydostwa leży posiadanie Palestyny, w której nie-Żydzi korzystaliby z praw mniejszości. Skoro żydostwu przyrzeczono stworzyć w Palestynie własną siedzibę narodową, natenczas jest przedewszystkiem koniecznością udzielić Żydom palestyńskim praw większości narodowej. Jeśli to uzasadnione żądanie światowego żydostwa nie zostanie spełnione, to trudno żądać od Żydów, by ponosili wielkie ofiary dla odbudowy Palestyny.

To przemówienie Usyszkina wywołało w całej Palestynie wielkie wrażenie. Prezydjum „Assefat Haniwcharim" pośpieszyło — dla uniknięcia nieporozumień — z oświadczeniem, iż Usyszkin wypowiedział swoje osobiste przekonanie i z żadnej strony nie miał prawa do składania tego rodzaju deklaracyj.

* * *

Na posiedzeniu Rady Reprezentantów (Asefath Haniwcharim) w Jerozolimie dr. Mosinson wygłosił referat o obecnym stanie szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie. Referent domagał się pozostawienia kierownictwa oświaty nadal w rękach Egzekutywy sjonistycznej, a nie oddania go w ręce społeczeństwa palestyńskiego.

# Związek gmin żyd. w Anglji wstępuje do Jewish Agency

Polityczny sekretarz organizacji sjonistycznej, p. Leonhard Stein, zwrócił się z zapytaniem do najwybitniejszej instytucji żydostwa angielskiego („Board of Deputies"), czy skłonna jest wstąpić do Jewish Agency. Członkowie prezydjum związku gmin żydowskich: Colonel Cohen, p. Feliks Raon i Goldschmiedt odpowiedzieli, że Board of Deputies, który pracuje bardzo wydatnie na rzecz Żydów w różnych krajach, będzie chętnie współpracował przy odbudowie Palestyny i przyjmie udział w Jewish Agency. Wszyscy trzej zapytani o wstąpienie do Jewish Agency, kandydują obecnie na przewodniczących związku gmin żydowskich w Anglji.

Z Londynu donoszą przytem, że federacja synagog żydowskich w Anglji przeznaczyła część swego budżetu na rzecz Keren Kajemet i Keren Hajessod. Do niedawna była federacja czysto religijną instytucją i stała zdala od pracy sjonistycznej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

# Jak monopol tytoniowy „zredukował" robotników żydowskich

Przewidywania i obawy społeczeństwa żydowskiego, iż pierwszemi ofiarami wprowadzenia Monopolu Tytoniowego będą Żydzi, sprawdziły się w zupełności. Monopol sprowadził katastrofę nie tylko dla kupców żydowskich, którym odebrano koncesję i w ten sposób, pozbawiono dotychczasowych zarobków, lecz w głównej mierze dotknął robotników żydowskich, zatrudnionych w tym przemyśle od wielu lat. Należy zaznaczyć, że w przemyśle tytoniowym, szczególnie w b. zaborze rosyjskim, przed wojną, większość pracowników stanowili Żydzi. Lecz z chwilą objęcia fabryk tytoniowych przez Monopol rozpoczęło się rugowanie robotników żydowskich. W dwuch istniejących w Warszawie fabrykach tytoniu: pracowało przeszło 1000 Żydów. Od lipca 1924, po wprowadzeniu Monopolu zaczęto z fabryk tych wydalać robotników żydowskich. Obecnie w obu fabrykach pracuje **pięciu robotników żydowskich**. W Grodnie 95 procent robotników, zatrudnionych w fabryce Szereszewskiego stanowili Żydzi, obecnie zaś jest ich zaledwie 6 procent. W październiku roku ub. zredukowano 700 osób, z tego około 500 Żydów.

Nie dzieje się to najwidoczniej bez wiedzy Gen. Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, gdyż wszelkie dotychczasowe interwencje pozostały bez skutku.

Według obliczeń organizacyj robotniczych około 1500 robotników przemysłu tytoniowego jest obecnie bez pracy.

# Nowe terminy płatności podatku obrotowego

(dr. rw.) Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia br. weszły w życie art. 52—56 nowej ustawy o podatku przemysłowym, które w sposób odmienny od dotychczasowego regulują uiszczanie podatku obrotowego.

I tak: przedsiębiorstwo handlowe I. II. kat. przemysłowe I. do V. kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz spółki obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, będą uiszczały zaliczki, jak dotychczas, na podstawie własnych obliczeń, po upływie każdego miesiąca kalendarzowego do dnia 15 następnego miesiąca.

Za przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe uważa się te przedsiębiorstwa, których księgi przy ostatnim wymiarze zostały przyjęte za podstawę do opodatkowania.

Zresztą nawet w wypadku uznania ksiąg przy ostatnim wymiarze za wadliwe, naczelnik urzędu skarbowego może zezwolić na miesięczne uiszczanie zaliczek na podstawie własnych obliczeń, o ile stwierdzonem zostanie, że w bieżącem półroczu księgi są prawidłowo prowadzone.

Wszyscy inni płatnicy winni w roku 1926 najpóźniej do dnia 15 miesiąca po upływie każdego kwartału kalendarzowego (za I. kwartał wyjątkowo do dnia 15 maja), uiścić do kasy skarbowej zaliczkę na podatek obrotowy w wysokości dwu piątych części kwoty wymierzonej za II. półrocze 1925 roku.

Podatnicy ci jednak mogą wpłacać zaliczki w terminach miesięcznych w wysokości dwu piętnastych części kwoty podatku wymierzonego za II, półrocze 1925.

Dla lepszego zrozumienia powyższego postanowienia niechaj posłuży przykład: podatek za II. półrocze 1925, wymierzony zostanie (wymiar ma nastąpić do 15 marca 1926), w wysokości 900 zł. Zaliczka kwartalna płatna pierwszym razem (nie 15 kwietnia, lecz wyjątkowo 15 maja 1926), wynosić będzie dwie piąte części od sumy 900 zł., czyli 360 zł. kwartalnie, a w razie korzystania z prawa miesięcznej spłaty — dwie piętnaste części od sumy 900 zł. — tj. 120 zł. miesięcznie.

W ten sposób, w roku bieżącym przy kwartalnem uiszczaniu zaliczek do dnia 15. kwietnia 1926 — płatny będzie podatek obrotowy za II. półrocze 1925 na podstawie starej ustawy do 15 maja 1926, — zaś zaliczka za I. kwartał — na podstawie nowej ustawy. Od roku zaś 1927 w terminie do 15 maja będą płatne różnica między definitywnym całorocznym wymiarem i uiszczonemi wpłatami oraz zaliczka za kwartał I. Z rokiem 1927 ustają też półroczne wymiary.

Co się tyczy nowopowstałych w roku bieżącym przedsiębiorstw — wpłacają one zaliczki na podstawie rzeczywistego obrotu — przyczem przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, winne wpłacać zaliczki według własnego obliczenia.

Dotyczy to również przedsiębiorstw sezonowych i tzw. „entrepryz", tj. przedsiębiorstw doraźnych.

Nieuiszczone w powyższych terminach zaliczki uważa się za zaległości, ściągane przymusowo wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

## Podwójne patenty

(dr. rw.) Zachodziły wypadki, że wiele przedsiębiorstw, które wedle starej ustawy obowiązywane były do wykupywania dwóch patentów (np. przemysłowego dla pracowni i handlowego dla sprzedaży wyrobów własnych), a obecnie od obowiązku tego zwolnione i obowiązane do posiadania jedynie tylko patentu przemysłowego — wskutek nieznajomości przepisów nowej ustawy wykupiły na rok 1926 obydwa patenty.

Należy zatem w takich wypadkach podwójnego opodatkowania żądać w pisemnej drodze zwrotu ceny niewłaściwie wykupionego patentu, z powołaniem się na art. 93 ustawy o pod przemysłowym. Na skutek takiego podania winna dotycząca Izba skarbowa do dni 60-ciu zarządzić zwrot nienależycie wpłaconej sumy lub zaliczenie jej na poczet zaległości podatkowych.

Jest to jeden z nielicznych wypadków zwrotu sum podatkowych, gdyż pozatem, np. w wypadku dobrowolnego wykupienia niewłaściwego, a droższego patentu — zwrot dochodzonej nadwyżki — nie jest dopuszczalny.

## Informator podatkowy

**F. B. w KRAKOWIE.** W związku z podaną wczoraj informacją zaznaczamy dodatkowo, że wprawdzie ustawa o pod. od nieruchomości nie zwalnia od tego podatku domów, którym za czasów austrjackich przysługiwało zwolnienie od podatku domowo-czynszowego. Jednakże Min. Skarbu wyjaśniło niedawno podległym władzom skarbowym na skutek memorjału wniesionego przez interesowanych, że ponieważ podatek od nieruchomości jest zasadniczo identycznym z dawnym podatkiem domowo-czynszowym, zatem realności, którym przysługiwało 18-letnie zwolnienie od tego podatku, nie podlegają obecnie podatkowi od nieruchomości. Jak się dowiadujemy, zarówno Izba skarbowa, jak i Magistrat stosują się już obecnie do tego wyjaśnienia.

**D. E. W NOWYM SĄCZU.** Akcje „Columbia", o które Pan pyta, są obecnie bezwartościowe, gdyż odnośna spółka akcyjna nie istnieje. Według udzielonych nam informacyj był to zwyczajny humbug celem „nabrania" łatwowiernych.



# J. Fałat

## Z Wystawy w Pałacu Sztuk Pięknych.

Mistrz dużego europejskiego pokroju. Nie rozdziera go, nie wstrząsa nim niepokój tajemnicy bytu człowieczego, nie ulega zmieniającym się i po sobie następującym przypływom i odpływom problemów literackich, tak chętnie gnieżdżących się w połach płaszczów malarskich.

Jest malarzem i — basta! Stanął tam, gdzie go powołało uzdolnienie — a nie „przekonania" — stanął jako naturalny łącznik i przewodnik między paletą a światem zewnętrznym, wyrażonym kształtem i barwą. Bez wiedzy sztuczek, bez pomocy wykoncypowanych zgóry środków i metod, najkrótszą drogą prowadzących do celu. Widocznie dla Fałata, artysty pozbawionego pozy, forma malarska mieści się w temacie i nie da się abstrahować, jak w fizycznym świecie oddzielić nie można kształtu od masy.

Kilkadziesiąt obrazów, wystawionych w salach Pałacu wyrasta z jednego pnia, począwszy od rysunków młodzieńczych, umieszczonych za szybą gablotek, a kończąc na najnowszych tworach. Mówią one wyraźnie o tem, że ich twórca niczego nie „szukał", prócz doskonałej umiejętności namalowania tego co widział, i mówią o imperatywie zgody z sumieniem artystycznem. Tu mowa jest tylko o jasnej woli Fałata, pozostania wiernym, rzeczowym w stosunku do przedmiotu, a już sprawą artystycznej konstrukcji duchowej było, by przy takim systemie pracy zagubiło się wszystko nużąco-szczegółowe, by pozatraciły się cechy fotograficzności, a ich miejsce w procesie twórczym zajęła interpretacja głębokiego i szczerego uczucia.

Im mniej problemów uzewnętrznionych, im prostszy i bezpretensjonalniejszy artysta — tem trudniej go ująć i dojść do źródeł jego sztuki.

Analiza formalna obrazów Fałata jest o tyle właśnie trudniejsza, o ile naturalniejszy jest proces powstawania jego utworów; żaden z elementów składających się u niego na dzieło sztuki nie rozrasta się kosztem drugiego. I tak np. gdy idzie o kompozycję, to obok częstej formy horyzontalnej (układu wszerz), tyle jest odmiennych, że się do wniosku dojść musi że świat jest malowniczy — z każdej strony — przynajmniej dla Fałata.

Powinno się to wszystko ilustrować jego obrazami, gdy się o malarzu pisze, nazywa się bowiem rzeczy trudne do nazwania, często niemające odpowiednika w słowie.

Jakże bowiem wytłumaczyć sposób, którym Fałat zamyka całość obrazu w doskonałą jednostkę organiczną. Jestto więcej niż skomponowanie tj. ustosunkowanie poszczególnych składników obrazu, lub tz. wkomponowanie całości między sztywne krawędzi równoległoboku; to bowiem jako czynność konstrukcyjna jest owocem wysiłku umysłowego plus ten instynkt artystyczny, który nazywamy „smakiem". Fałat daje coś ponadto.

Przypatrzmy się pejzażom poleskim lub z Bystrej. Subtelnie wrażliwe zmysły, ich bezustanne pogotowie podchwyciły w każdym prawie krajobrazie ten drobny, nieważki napozór szczegół, który sekretnie działając nadaje pejzażowi jego sens artystyczny, który staje się tem żywem okiem, którem obraz na nas patrzy. To nie żadna podpatrzona tajemnica mistyczna przyrody ale wynik żywego stosunku, jaki się wytwarza między człowiekiem istotnie związanym z ziemią, a nią samą. Zamiast słomianej egzaltacji estetycznego zachwytu podejrzanej wartości rodzi się rzetelny stosunek oparty na realnem życiu, taki sam stosunek, jaki u chłopa widzimy, gdy mowa o deszczu, że jest piękny lub zły, zależnie od tego czy spadnie w czasie suszy w czerwcu czy na okres żniw.

Bo Fałat to Mohikanin w swoim rodzaju, bodaj, czy nie ostatni piewca próżniaczego, ale zgoła nie leniwego życia bogatych polskich dworów szlacheckich. Dla niego psy na smyczy, polowanie, łoś pomykający, nagonka rozniecone ognisko — to nie potrzeba dekoracyjna, ale — życie. Obraz w świetnym „polowanie na łosia" w niewyszukanym a tak logicznym układzie symetrycznym, gdzie z prawej strony sylwetce strzelca w chwili wystrzału odpowiada po lewej stronie ugodzone dopiero a już słaniające się zwierzę — jest dokumentem malarza. Z szarego półmroku leśnego, z tej toni melancholijnej przedziera się ledwo zaznaczony, a brutalny promień jasnego światła uchodzącego z lufy: a potem ciężka opadająca głowa łosia. To tylko anekdota, ale, bym się zapomniał i tyle o niej mówił, trzeba było kolorów i jego kapitalnego rysunku, tego szerokiego, pełnego rozwagi a tak odważnego pocią-

# Wiadomości z kraju

## Pierwszy zjazd rolników i ogrodników żydowskich

Onegdaj został otwarty w Warszawie Zjazd rolników i ogrodników żydowskich. Po licznych powitaniach przystąpiono do obrad. Zjazd nie był należycie przygotowany. Bez uprzednich referatów rozpoczęła się dyskusja, która nosiła charakter chaotyczny. W dyskusji brali udział chłopi żydowscy, szczególnie z kresów, którzy żądali zespolenia się i organizacji rolniczej, któraby była w stanie odpowiednio bronić interesów chłopstwa żydowskiego w Polsce.

## Próby rehabilitacji p. Maliny

### Co PAT donosi?

Ze Lwowa donosi PAT: Z powodu powtarzających się od pewnego czasu ataków części prasy polskiej na tle procesu Jaegera i towarzyszy oraz Steigera, przeciwko prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym Tadeuszowi Malinie, odbył się wczoraj we Lwowie samorzutny zjazd wszystkich prokuratorów okręgowych wschodniej Małopolski. Zebrani udali się gremjalnie do prokuratora Maliny, któremu wyrazili swoje oburzenie z powodu bezpodstawnych, tendencyjnych i wysoce krzywdzących go zarzutów. Zebrani złożyli zarazem wyrazy głębokiej czci dla jego nieskazitelnego charakteru i wielkich zasług, jakie dla sprawy publicznej położył w swojem długoletniem urzędowaniu.

Zaskoczony temi objawami uznania prokurator Malina podziękował w serdecznych słowach za te uczucia i zaznaczył, że tak samo jak dotychczas będzie się i nadal kierował tylko poczuciem prawa i bezstronnej sprawiedliwości.

## Łukomski nie ma ochoty opuścić swego urzędu

Jak już donosiliśmy, ma następca Łukomskiego insp. Nowodworski objąć urzędowanie z dniem 1 lutego. P. Łukomski winien przeto rozpocząć już likwidację swej działalności. Jak słychać jednakowoż, jest p. Łukomski „chory" i nie spieszy się z ukończeniem swych czynności i z opuszczeniem na zawsze stanowiska inspektora policji państwowej w Polsce.

W miejsce podkomisarza Kajdana, który został wogóle usunięty ze służby policyjnej objął urzędowanie komisarz Stryjowski.

## Rewizja w domu rodziców Olszańskiego

W Chyrowie, w mieszkaniu rodziców Olszańskiego, dokonała policja polityczna rewizji, trwającej około dwóch godzin. Rewizja nie dała żadnych rezultatów. Nie znaleziono ani jednego listu Teofila Olszańskiego do rodziców. Pozatem dokonano szeregu rewizji u różnych działaczy ukraińskich po wsiach około Chyrowa. Rewizja ta ma stać w związku ze śledztwem w sprawie zamachu na Prezydenta Rzeczpospolitej.

Jak słychać, miał udać się Teofil Olszański wraz ze swoim bratem do Meksyku.

## Masowe aresztowania obywateli żydowskich

„Nasz Przegląd" donosi:

Z całego szeregu miast prowincjonalnych nadchodzą wiadomości o masowych aresztowaniach, dokonywanych wśród żydowskiej ludności. Niedawno temu aresztowano wielu Żydów w Suwałkach i Augustowie. W tych dniach znowu dokonywano licznych aresztowań w Zarembach Kościelnych i Łomży. Jak nam donoszą z Łomży, policja tamtejsza przeprowadziła aresztowania wśród sjonistów poalej- sjonistów (prawicy). Zatrzymano prawie wszystkich członków org. Haszomer Hacair oraz kilku radnych żydowskich. Aresztowanych przetrzymano przez kilka dni w szopie, o chłodzie i głodzie, a dopiero później osadzono ich w więzieniu.

W związku z aresztowaniami interwenjowali posłowie żydowscy w ministerstwie spraw wewnętrznych.

—o-o—

**BEZROBOCIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW ŻYDOWSKICH.** Bezrobocie będące obecnie klęską w całem państwie dotyka w znacznej mierze pracowników żydowskich. Organizacje żydowskie nie korzystają z różnych względów z pomocy rządowej, czy też gminnej. Organizacja handlowców w Warszawie, licząca 5000 członków, posiada 3000 bezrobotnych.

**WYBRYKI ŻOŁNIERZY.** Symcha Kiffel lat 18 zam. w Warszawie (Twarda 2) jechał onegdaj z towarami z Warszawy do Krakowa. O godz. 2 w nocy weszli na stacji Koluszki 3 żołnierze do jego przedziału. W tym samym przedziale siedział stary Żyd z brodą. Żołnierze napadli na Żyda i chcieli mu obciąć brodę. Żyd odepchnął ich. Wtedy rzucili się oni na Kiffela i pobili go kolbami. W obawie, aby go nie zabito na śmerć, K. zatrzymał pociąg. Konduktor wszedł i na st. Baby spisano nazwiska żołnierzy oraz Kiffela i zamknięto przedział. W ten sposób dojechano do Piotrkowa. Tam zeszli wszyscy do zawiadowcy stacji, który zwolnił odrazu żołnierzy, a przeciwko Kiffelowi sporządzono protokół za to, że zatrzymał pociąg. Jeden z żołnierzy nazywa się Józef Woźniak z 7 pułku w Częstochowie.

**„BIEDNI" ZŁODZIEJE.** W przeciągu połowy pierwszej bm. dokonano w Warszawie 9-ciu włamań kasowych. Charakterystyczny jest przytem fakt, że we wszystkich wypadkach złodzieje zabierali tak znikome sumy, że do kradzieży jeszcze dokładali, ponieważ narzędzia, używane do otwierania kas, są bardzo drogie i trudno je otrzymać. Mimoto włamania nie ustają.

# Przeciw oszczerstwom antysemityzmu

## Proces bankiera Warburga o obrazę czci.

Niemcy mają obecnie sensacyjny proces żydowski. Bohaterami tego procesu są z jednej strony bankier hamburski Maks Warburg (brat znanego filantropa i finansisty żydowskiego w Ameryce, Feliksa Warburga), a z drugiej strony redaktor antysemickiego pisma „Hammer" Teodor Fritsch. Ostatni oskarżył w swem piśmie Warburga, który był członkiem niemieckiej delegacji finansowej na kongresie pokojowym w Wersalu, że sprzedał Niemcy i dzięki niemu zostały okupowane terytorja niemieckie przez koalicję. Proces trwa już dwa lata. Na obecną rozprawę zgłosiły się obydwie strony osobiście. Obrońcą oskarżonego redaktora jest adwokat Dr Jakobson. Ze strony oskarżyciela Warburga występują obrońcy Dr Bartning i Dr Samson. Przewodniczącym sądu jest sędzia Dr Waldow.

Oskarżony Fritsch zachowuje się bardzo spokojnie, a z jego zeznań widać, że dąży do ugodowego załatwienia sprawy. Oświadcza, że nie chciał obrazić osobiście Warburga, lecz zaatakował go jako członka żydostwa światowego. W piśmie swojem oświadczył Fritsch, że Warburg jest odpowiedzialny za pozostawanie wojsk angielskich w Kolonji. W czasie rozprawy wyjaśnił to w następujący sposób: „Warburg mógł się w ten sposób zasłużyć Niemcom, ponieważ przeszkodził okupowaniu tych terytorjów przez Francuzów. Można było to zaznaczyć w odnośnym artykule, lecz brakło odpowiedniego opracowania, informacji dotyczącej tej sprawy". Antysemicki redaktor stara się wogóle złagodzić drukowane ataki. Obchodzi go przedewszystkiem pogląd Warburga, wpływ talmudu itp.

Następnie występuje Warburg który oświadcza na wstępie, że jest dumny, iż urodził się Żydem. W religji żydowskiej znajduje najpiękniejsze nauki etyczne. Uważa Fritscha za laika w sprawach ekonomicznych. Wedle Fritscha jest kapitalista Ford elementem produktywnym, a kapitalista Żyd — nieproduktywnym. Na okupację Kolonji przez Anglików nie miał Warburg żadnego wpływu. Antysemityzm ze swoimi nagonkami uniemożliwia porządnemu człowiekowi pracę dla swej ojczyzny. Nie należy dopuścić, by w ten sposób traktowano obywateli. Po przemówieniu Warburga wniósł obrońca oskarżonego materjały dowodowe, co do których sąd będzie musiał się jeszcze wypowiedzieć.

gnięcia pędzlem, jak ten wielki majster to czyni.

Nie sposób wyliczyć odmian innej bezsprzecznie bez konkurencyjnej specjalności jego, jaką jest zima. Jeśli w scenach rodzajowych miał Fałat przed sobą takich poprzedników, jak J. Kossaka, Chełmońskiego, to w oddaniu zimy, w szczególności techniką akwarelową, stoi samotny na wyżynie swego mistrzowstwa. Śnieg przedwiośnia chudy, mizerny, o utraconej mocy iskrzenia się, i ten co ciężkim kożuchem przygniata ziemię, i sypki, ostry, ziarnisty nad którym tnie mróz — we wszystkich nieprawdopodobnych przemianach barw dokonywających się od jesieni do wiosny, od świtu po zmierzch to wszystko zaklęte i przeniesione na płótno i papier. Gdybym na początku artykułu powiedział że napiszę parę słów o artyście, który jest największym w kraju mistrzem najtrudniejszej z technik — akwareli. a poza granicami Polski znajdzie niewielu równych sobie w Europie — byłbym się zblamował obniżeniem Fałata do roli wielkiego wirtuoza — ale na sam koniec, powiedzieć już mogłem.

Do scen rodzajowych i krajobrazów dołącza się jeszcze szereg akwarelowych portretów o pieczołowicie wystudjowanej głowie i ogólnie tylko zaznaczonym korpusie. Są to przeważnie portrety arystokratów najrozmaitszego stopnia i typu, wszystkie omal w stroju myśliwskim (jest tam i p. Loewenstein w przebraniu myśliwego) — a w twarzach i postaci tyle krwi i charakteru, ile zmieścić tylko im żna. Grają fizjognomje ponurych dusz i jowjalnych, oddane soczystym kolorytem i podziwu godną precyzją linji. A co najgłębiej przekonuje do artysty, to fakt, że na żaden z tych portretów nie pada bodaj najniklejszy cień konwencjonalnego ujęcia, lub akademickiego szablonu — mógłby tu Fałat, bądźcobądź „niedzisiejszy", za wzór posłużyć młodszym.

M. W.

# Dział sportowy

**WŁOCHY—CZECHY 3:1 (1:1).**

**TURYN.** Niespodziewana klęska Czechów. Czeska drużyna musiała skapitulować w welodromie turyńskim przed reprezentacją włoską. Czesi naogół zawiedli, jedynie w znakomitej formie znajdujący się bramkarz, Planicka, ochronił ich przed jeszcze większą klęską! Włosi byli znakomicie przygotowani do zawodów i opanowali lepiej teren. W 15' uzyskuje Della Valle pierwszą bramkę, niedługo potem wyrównuje Kristal. Po przerwie Włosi stale w ataku i uzyskują przez Choutiego i Magnozziego dalsze dwie bramki. Czesi grali brutalnie.

P. A. T. poinformowała fałszywie krak. dzienniki i podała wprost przeciwny wynik.

* * *

**WIEDEŃ.** Polska drużyna hockeyowa rozegra w drodze powrotnej we Wiedniu we czwartek zawody z „Wiener Eislaufverein". Zawody te budzą wielkie zainteresowanie we Wiedniu, ponieważ W. E. należy do najsilniejszych towarzystw łyżwiarskich a polska drużyna grała znakomicie w rozgrywkach przyjacielskich.

* * *

**LWÓW.** Wacek Kuchar zdobył mistrzostwo Lwowa w jeździe szybkiej a inż. Kikiewicz w jeździe sztucznej.

**WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO ZW. PIŁKI NOŻNEJ** wybrało prezesem prof. Dręgiewicza, a przew. W. G. i D. Tadeusza Kuchara. Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi wystąpić jak najenergiczniej przeciw nałożonym na lwowskich zawodowców karom. Należy spodziewać się znowu wielkiej walki lwowskiego związku przeciw P. Z. P. N.

**I. ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAK.** odbędą się w dniach 23 i 24 bm. na torze w Parku Krakowskim. Bogaty program obejmuje konkurencje o mistrzostwo okręgu, oraz szereg celowo ułożonych konknrencyj propagandystycznych, tak w jeździe sztucznej jak i szybkiej, a wkońcu turniej drużyn hockeyowych. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacyj udziela kierownictwo Sekcji łyżw. KS. „Jutrzenka" Rynek 8, Dr Liebling godz. 3½—4½.

**ZARZĄD SEKCJI ŁYŻWIARSKIEJ K. S. „CRACOVIA"** zawiadamia, że treningi sekcji odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych w Parku Krakowskim, lub na ślizgawce u wylotu ulicy Lenartowicza. Sekretarz sekcji urzęduje i przyjmuje wpisy w lokalu klubowym przy ulicy Stolarskiej l. 6. we wtorki i czwartki między godziną 6-ą a 7-ą.

**SEKCJA ZAPAŚNICZA MAKKABI** urządza w sobotę dn. 23 bm. o godz. 8 wiecz. w Sali Saskiej wielki dancing, z którego dochód przeznaczono na zakupienie przyborów sportowych tej tak żywotnej sekcji. Sekcja zapaśnicza Makkabi cieszy się wśród szerokich mas żydowskich wielką popularnością.

## Węgierska afera fałszerska



Rycina nasza przedstawia historyczny zamek Franciszka Rakoczy'ego II. będący obecnie własnością ks. Windischgratza. Zachodzą przypuszczenia, że w zamku tym produkowano fałszywe banknoty



# KRONIKA

Kraków, 21 stycznia

## W sprawie emigracji palestyńskiej

Biuro Palestyńskie, Kraków, Zielona 17 podaje do wiadomości:

I. W niedzielę, dnia 31 bm. odbędzie się kwalifikacja emigrantów palestyńskich w Rzeszowie i Tarnowie dla emigrantów tychże miejscowości i całego okręgu. Bliższe szczegóły i informacje zostaną w najbliższych dniach ogłoszone w prasie.

II. Wszystkie certyfikaty męskie dla kwalifikowanych i niekwalifikowanych robotników są wyczerpane. Znajdują się jeszcze certyfikaty dla dziewcząt i wzywa się dziewczęta, które chcą stawać do kontroli konsularnej w Warszawie, by zgłosiły się w naszem biurze i złożyły swoje paszporty ewentualnie podjęły takowe i poddały się badaniu lekarskiemu, by stąd udać się do Warszawy.

Oczekuje się nadejścia pewnej ilości nowych certyfikatów dla mężczyzn na rachunek bieżącego półrocza, które będą jednak ważne tylko do 30 marca br.

O ile certyfikaty nadejdą, ogłosimy to w prasie.

———o-o———

— **PROF. U. J. WŁAD. LEOPOLD JAWORSKI** otrzymał od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej komandorję Legji honorowej.

— **OSOBISTE** P. Karol Frydman, dyrektor oddziału rachunkowego Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie po 38 latach służby przeszedł na emeryturę.

— **W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU Ks STANISŁAWA STASZICA** odbyły się wczoraj we wszystkich zakładach szkół średnich odczyty profesorów o działalności Staszica.

— **ZARZĄD IZBY LEKARSKIEJ.** Onegdaj nowowybrana Rada Izby Lekarskiej w Krakowie dokonała wyboru zarządu i innych organów Izby. Do zarządu zostali wybrani: naczelnik: Dr Strzemieński, zastępcy Dr Jankowski i Dr. Wrześniowski (Częstochowa), pisarz Dr Grzybowski, skarbnik Dr Nüssenfeld, członkowie zarządu: Dr. Owsiński, Dr. Rutkowski, Dr. Suchodolski (Sosnowiec) i Dr Zakrzewski. Członkami Naczelnej Izby Lekarskiej zostali wybrani: Dr Jankowski, Dr Strzemieński, Dr Wróblewski i Dr Wrześniowski, a członkami Komisji rewizyjnej Dr Potrowski, Dr Schneider i Dr Woyciechowski.

— **PODROŻENIE LEKARSTW.** Z dniem 15 bm. weszła w życie nowa taksa środków aptecznych i leczniczych, sprowadzanych z zagranicy. Podwyżka wynosi 30 do 40 procent. Jedynie nie uległy zmianie ceny medykamentów preparowanych w kraju, naczyń aptecznych, pudełek i przyrządów. Również nie zmieniono taksy za sporządzanie recept.

— **POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby podania w sprawie poszukiwań obywateli polskich znajdujących się zagranicą o niewiadomym adresie lub też zaginionych, wnoszone były za pośrednictwem starostw — miejsca zamieszkania interesowanych, a na terenie m. Krakowa za pośrednictwem magistratu, który udziela odpowiednich formularzy, a nie jak to dotychczas praktykowano, że podania takie wnoszone były wprost do placówek zagranicznych polskich bez podania niejednokrotnie potrzebnych do odszukania dat.

— **ZNIESIENIE WYROKU ŚMIERCI.** W ostatnich dniach najwyższy sąd wojskowy w Warszawie zniósł wyrok krak. sądu okr. wojskowego skazujący szer. Rozumka na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jak wiadomo, Rozumek skazany został na śmierć za zbrodnię morderstwa dokonanego pod Żywcem na osobie Anieli Sochówny, siostry jego kochanki Stefanji Sochówny, z obawy, by śp. Aniela nie zdradziła władzom złodziejskich wypraw nocnych obojga kochanków. Ponadto Rozumek odpowiadał za zbrodnię szeregu kradzieży z włamaniem, dezercję i niesubordynację.

Najwyższy sąd wojskowy w motywach zniesienia tego wyroku podał, że orzeczenia lekarskie co do stanu umysłowego Rozumka na krak. rozprawie odczytane, były ze sobą sprzeczne, należało przeto uwzględnić wniosek obrony o zawezwanie nowych lekarzy znawców sądowych, względnie zasięgnąć orzeczenia fakultetu medycznego Uniw. Jagiell. Nie uwzględnienie owego wniosku obrony stanowi nieważność wyroku, wobec czego najwyższy sąd polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy w Krakowie.

— **ECHA OSZUSTWA DOLAROWEGO.** W sprawie sprytnego oszustwa Józefa Zieglera, który zaciągał łatwowiernych do specjalnie urządzonej fabryczki przy ul. Lubelskiej pod pozorem, że „powielił" im dolary, ujawniło śledztwo, że wyłudzał on na ten cel banknoty 100, 500 i 1000 dolarowe. Jak stwierdzono, Ziegler naciągnął łatwowiernych na szkodę w wysokości około 5000 dolarów. Nadto okazało się, że rzekomy inżynier Józef Ziegler, nazywa się właściwie Antoni Burkhardt (lat 57), rodem ze Starego Sambora z zawodu młynarz, jest żonaty, przebywał w Ameryce i w Grudziądzu, gdzie pozostawił żonę. Po podrobieniu sobie fałszywych dokumentów na nazwisko Józefa Zieglera stanu wolnego zbiegł do Krakowa, gdzie nawiązał szereg

# Postulaty bezrobotnych

### Delegacja robotników budowlanych u wojewody. — Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wczoraj w południe po obradach w związkach zawodowych udała się delegacja bezrobotnych robotników budowlanych do wojewody krakowskiego Kowalikowskiego, przedstawiając mu szereg postulatów. Delegacja prowadzona przez posłów socjalistycznych domagała się natychmiastowego podjęcia robót przy budowlach rządowych i miejskich, obniżenia cen materjałów budowlanych, wpłynięcia na zarządy fabryki, aby budowały dla swych robotników domki, ulokowania funduszów emerytalnych kolejarzy i tramwajarzy w budowach domów robotniczych itd. Nadto delegacja domagała się zrzeprowadzenia rewizji cen w piekarniach i sklepach. Delegację przyjął wojewoda Kowalikowski z naczelnikiem wydziałów Skarbkiem i Kwiatkowskim, oraz reprezentantami wydziału przemysłowego Kaczyńskim i Karpińskim. Wojewoda Kowalikowski wysłuchał życzliwie przedstawionych mu postulatów i przyrzekł interwencję u rządu.

* * *

**Bezrobotni pracownicy umysłowi urządzają** wiec protestacyjny w niedzielę, dnia 24. bm. o godzinie 10-tej rano w sali Saskiej ul. św. Jana 6, zorganizowany przez Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych, przeciw krzywdzącemu pominięciu Krakowa w rozdziale zapogóg. Żądają oni wprowadzenia w życie noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

# Na śladach nadużyć w wojskowym szpitalu okręgowym w Krakowie

Jak się dowiadujemy, władze wojskowe w czasie przeprowadzania szkontrum w kasie i magazynach wojskowego szpitala okręgowego w Krakowie natrafiły na ślad wielkich nadużyć natury gospodarczej, przyczem stwierdzono cały szereg niedokładności w księgach rachunkowych.

W związku z tą sprawą prokuratura wojskowa wytoczyła dochodzenia przeciwko kpt. Sapeckiemu i por. Syrekowi, oficerom gospodarczym szpitala, jako podejrzanym o popełnienie tych nadużyć. Obaj podejrzani oficerowie znajdują się na wolnej stopie.

Podobno w aferę tę wmieszani są Leopold Laszczewski, b. kierownik i dzierżawca hurtowni oficerskiej oraz Nachum Monderer, znani z afery kpt. Zatloukala, skazanego niedawno na 6 miesięcy więzienia i zwolnienie z wojska z pozbawieniem stopnia oficerskiego za nadużycia w krak. intendanturze, oraz z afery kpt. Kolmana i kpt. Herzoga, których rozprawa we wtorek została odroczona.

# Ucieczka czterech skazańców z więzienia w Drohobyczu

Ze Zakładu karnego w Drohobyczu zbiegli onegdaj następujący więźniowie:

Szapiro vel Abrahamowicz Chaim rodem z Wołkowyska (lat 37), zasądzony wyrokiem sądu doraźnego w Białymstoku w grudniu 1922 na karę bezterminowego ciężkiego więzienia i wyrokiem sądu okr. karnego w Wilnie z czerwca 1925 na karę 6 lat ciężkiego więzienia.

Krzywicki Jankiel (lat 29) z powiatu wileńskiego, zasądzony wyrokiem sądu okr. karn. we Wilnie z lutego 1922 na karę bezterminowego ciężkiego więzienia.

Zięba Władysław rodem ze Zakopanego (lat 24) zasądzony wyrokiem sądu doraźnego w Łucku na karę śmierci przez rozstrzelanie, zamienioną w drodze łaski na bezterminowe ciężkie więzienie i

Chmielewski Antoni (lat 23) z Litwy kowieńskiej zasądzony wyrokiem sądu we Wilnie z września 1922 na karę 15-letniego więzienia, którą miał ukończyć w roku 1938.

znajomości z bogatemi wdowami w celach matrymonjalnych. Następnie wyludził on od nich większe kwoty pieniężne w dolarach. Dalsze dochodzenia prowadzi ekspozytura urzędu śledczego.

— OSZUSTWO NA SZKODĘ P.K.O. Aresztowano i odstawiono do więzień sądowych Henryka Laszana f. Solarskiego f. Starosolskiego, który zarzuten zbrodni oszustwa popełnionego na szkodę głównego zarządu PKO. w Warszawie. Starosolski na książeczkę oszczędnościową PKO. wpłacał 1 zł, poczem systematycznie wpisywał fikcyjne wkładki, potwierdzając je fałszywą pieczątką jednego z urzędów pocztowych, a następnie podejmował w urzędach pocztowych kilku miast mniejsze i większe kwoty.

— ZŁODZIEJE JARMARCZNI. Organa tutejszej ekspozytury śledczej aresztowały dnia 19 bm. na jarmarku w Suchej znanych nałogowych złodziei kieszonkowych i jarmarcznych Marjana Grabkę (lat 27) i Marjana Dąbrowskiego (lat 28), obu z Krakowa. Wybrali się oni w towarzystwie innych złodziei krakowskich i tarnowskich na gościnne występy na jarmark do Suchej. W momencie, gdy złodzieje ci w liczbie około 15 zauważyli na miejscu organa policji śledczej z Krakowa, rzucili się w popłochu do ucieczki z targowicy w kierunku rzeki Skawy, gdzie przytrzymano Grabkę i Dąbrowskiego. Reszta ściganych zdołała zbiec przez zamarzniętą Skawę, przyczem jednak kilku z nich skąpało się w wodzie.

## Z sali sądowej.

### OBRAZA CZCI, POPEŁNIONA WE FILMIE

Niezwykłą sprawę rozpatrywał wczoraj trybunał apelacyjny w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Przed kilku miesiącami kino „Nowości“ w Krakowie wystawiało film pt. „Dr Jack“, którego jeden obraz miał napis „Dr Bujwid utrupiciel“, a przedstawiał humorystyczną scenę ordynacji lekarskiej. Filmem tym uczuł się dotknięty prof. Bujwid i zaskarżył do sądu właściciela filmu p. St. Zagrodzińskiego z Warszawy, właściciela kina „Nowości“ p. Gawlikowskiego oraz zarządcę tego kina p. Jeża o przekroczenie obrazy czci. Na rozprawie w sądzie powiatowym obrońca oskarżonych Dr Bertold Rappaport zarzucił niewłaściwość sądu, twierdząc, że obraza czci przez film powinna być traktowana analogicznie z obrazą popełnioną drukiem i sądzona przez trybunał przysięgłych. Wprawdzie niema dotąd w tej kwestji ustawy, jednak orzecznictwo austrjackie podciągnęło w swoim czasie fotografje pod przepisy prasowe, więc tembardziej stosować winno się ustawę prasową do filmów. Z tego powodu obrońca zarzucił miejscową niewłaściwość sądu, gdyż wedle ustawy prasowej skargę należy wnosić w miejscu druku, a zatem w tym wypadku w Warszawie, gdzie film został sporządzony. Sąd I. instancji nie podzielił zdania obrony i po przeprowadzonej rozprawie zasądził p. Zagrodzińskiego na 100 zł grzywny, zaś pp. Gawlikowskiego i Jeża uwolnił. Na skutek odwołania Dra Bujwida od wyroku uwalniającego, a Dra Rapaporta od wyroku zasądzającego Zagrodzińskiego, rozpatrywał w dniu wczorajszym trybunał apelacyjny tę sprawę. Trybunał stanął na stanowisku, że o ile z Warszawy rozesłano do różnych miejscowości kopje odnośnego filmu, to należy film ten traktować jako utwór drukowy. W tym celu trybunał zniósł wyrok I. instancji i polecił zbadać powyższe okoliczności poczem rozprawa będzie wznowiona. Przewodniczył sso. Podobiński, wotowali sso. Dr Horski i sso. Pattak.

### OMYŁKA ZNAWCY PISMA

W roku 1924 otrzymał zarządca cegielni hr. Mycielskiego w Trzebini Władysław Czernecki szereg listów podpisanych przez towarzystwo „Czarnej ręki“, w których mu grożono sprzątnięciem ze świata, jeśli się natychmiast z Trzebini nie usunie itp. W wyniku dochodzeń zasądzeni zostali Władysław Kasparczyk i Stanisław Piątek z Trzebini za zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki objęte tymi listami pierwszy na dwa miesiące, a drugi na jeden miesiąc więzienia. Zaprzysiężony sądownie znawca pisma prof. Ignacy Król stwierdził bowiem, że listy te pochodzą z ręki oskarżonych.

Od wyroku tego wnieśli oskarżeni odwołanie, a na wczorajszej rozprawie apelacyjnej, zostali obydwaj uwolnieni od winy i kary. Trybunał odwoławczy bowiem na zasadzie własnego doświadczenia i porównania pism doszedł do przekonania, że oskarżeni pism tych nie pisali.

Rozprawie przewodniczył sso. Podobiński, wotowali sso. Dr Horski i sso. Pattak, oskarżał prokurator Sozański bronił adw. Dr Warenhaupt.

## Przegląd prasy polskiej

### Czego uczy afera węgierska? — Endecja zachwycona p. Witosem.

Afera fałszerska na Węgrzech zajmuje jeszcze ciągle całą prasę światową, a także i prasę polską.

„Robotnik“ wyciąga konsekwencje daleko idące:

Bohaterowie afery węgierskiej to — najautentyczniejsze podpory burżuazji współczesnej; to filary z tego szeregu sił, na którym wspiera się polityczna i społeczna reakcja całej Europy. Tym to mężom — oraz podobnym do nich — bankierzy, kapitaliści, obszarnicy, przeciwnicy reform społecznych i reformy agrarnej, powierzyli obronę „ładu i porządku“ tarczę „Boga i Ojczyzny“, świętość „tradycji historycznej“, nietykalność własności, żerującej na cudzej pracy i na cudzej krwi. W ręce tych do mężów — Windischgraetzów i Horthy'ch — złożyły klasy pasorzytnictwa społecznego tarczę swego honoru i straż swego imienia!...

..Maska, którą zdarto z fałszerzy węgierskich, odsłoniła obszar zwyrodnienia w łonie współczesnego świata kapitalistycznego.

Ten świat, który niegdyś rządy obejmował wśród ognistych pobudek Marsyljanki, stacza się dziś w przepaść wśród szelestu fałszowanych przez siebie banknotów.

W „Kurjerze Warszawskim“ charakteryzuje p. Miecz. Szerer aferę węgierską, jako typowy przykład wszechwładnego obecnie „detronizowania prawa“:

..Fakt że wysunięcie argumentu patrjotyzmu było tu wogóle możliwe, nadaje temu skandalowi pewne głębsze znaczenie. Jest on mianowicie niewątpliwie symptomatyczny dla epoki, którą przeżywamy...

...Państwo musi czemprędzej zaprzestać posługiwania się różnemi fikcjami, które umożliwiają wprowadzanie nieliczenia się ze środkami w stan chroniczny. Trzeba położyć kres detronizowaniu prawa. Podczas pokoju musi być niezachwianie podtrzymywana zasada, że poza drogą prawną nie wolno szukać ocalenia, że nie wolno pod żadnym pozorem wywijać się ze skrętów ścisłej procedury prawnej.

Rozbicie „Wyzwolenia“ i chaos w ruchu ludowym nastręczają endecji znakomitą sposobność ściślejszego zespolenia się z p. Witosem. O jego odezwie pisze „Słowo Polskie“ w tonie wprost wniebowziętym:

To też z całem poczuciem, że słuszność jest po jego stronie, z całą powagą doświadczenia, rozumu politycznego i przyswojonej sobie już trwale myśli państwowej mógł prezes Witos wskazać chłopstwu polskiemu haniebny koniec „Wyzwolenia“...

...Tak przemawia chłop polski, który przebył już całą ewolucję od interesu kastowego do racjonalnej myśli państwowej. Jak niesłychanie marnie wygląda wobec niego taki p. Bryl, który dosługuje się teraz u Sowietów zaszczytu otrzymania „Czerwonej Gwiazdy!“

O p. Brylu i wycieczce posłów polskich do Rosji, o ich przemówieniach w państwie sowietów, o uroczystych przyjęciach na ich cześć — wyraża się cała niemal prasa polska bardzo krytycznie.

RZECZY CIEKAWE.

### Ponura statystyka

Według ostatnich obliczeń 1/4 ogólnej liczby ludzi umiera przed 7-ym rokiem życia. Na 100.000 ludzi tylko 1 dosięga 100 lat; na 500 — jeden 90 lat; na 100 — jeden 60 lat.

Rocznie umiera 33 miljony ludzi; dziennie — 90,411; w ciągu godziny — 3,767; podczas minuty 63. Tak więc, kochany czytelniku od chwili, gdy zacząłeś czytać tę statystykę, umarło już na kuli ziemskiej kilkunastu ludzi.

### Amerykanizacja Paryża

Amerykanie i Anglicy zalewający tłumnie Paryż chcą się tam czuć jak u siebie w domu. Hotele paryskie już im nie wystarczają.

Konsorcjum anglo- amerykańskie przystępuje do budowy olbrzymiego hotelu o 1 000 pokojów w pobliżu Luku Tryumfalnego na Polach Elizejskich. Hotel będzie posiadał nietylko centralne ogrzewanie ale i centralne oziębianie (na lato) Garaż hotelu obliczony jest na 400 aut.

### Lekarze szoferami

Lekarzom niezbyt się powodzi w czasach powojennych. Sprzeniewierzając się swemu powołaniu, opuszczają masowo swe gabinety i przechodzą do innych zajęć bardziej lukratywnych zwłaszcza w Niemczech.

Najwięcej medyków w swych szeregach liczy podobno fach szoferski. Może to i dobrze. Lekarz jako szofer daje pewną gwarancję pasażerowi, iż po wypadku i skręceniu karku zdoła opatrzyć na miejscu ofiarę automobilizmu.

ZE ŚWIATA.

### Nakład „Renesans“ w postępowaniu ugodowem

Pisma wiedeńskie donoszą, że do majątku p. Dawida Erdtrachta, właściciela „Międzyterytorjalnego (!) Instytutu Wydawniczego Renesans“ (siedziba we Wiedniu, filje w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku itd...), otwarto postępowanie ugodowe. Aktywa wynoszą 111.200 pasywa 134.0000 szylingów.

P. Dawid (potem Davis, a wkońcu nawet Lucjan Frank!!) Erdtracht ma za sobą dość bujną karjerę. Student z Małopolski wschodniej, potem oficer rezerwy w armji austrjackiej, wypłynął nagle po wojnie we Wiedniu jako „międzyterytorjalny“ wydawca. Wydawał wiele rzeczy także w języku polskim. Było w tem dużo pozy, ale i wiele ruchliwości. „Sławnym“ stał się p. Erdtracht z powodu niemieckiego przekładu „Chłopczycy“ Margueritta. W bardzo krótkim czasie po ukazaniu się francuskiego oryginału wydał Erdtracht przekład niemiecki. Nawet zawodowcy zazdrościli mu sprytu, dzięki któremu udało mu się nabyć prawo tłomaczenia przed wszystkimi innymi wydawcami. Ale wkrótce okazało się, że Erdtracht wogóle nie nabył prawa przekładu, ani nawet nie porozumiał się z autorem powieści. Francuski związek autorów zaskarżył Erdtrachta który proces przegrał i musiał zapłacić grube odszkodowanie; nakład zaś został skonfiskowany.

### Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE E BUJAŃSKI, uwzględniając życzenia muzycznych sfer Krakowa, zdołało po długich staraniach pozyskać na jeden występ ERIKĘ MORINI. Artystka musiała przerwać cykl koncertów w Niemczech i na Węgrzech, gdzie występy jej przybierały charakter triumfalnych manifestacyj, by przybyć do Krakowa na koncert w piątek, 22 bm. I w naszem mieście ma Erika Morini już swoją „gminę“, która z upragnieniem oczekuje tej uczty duchowej, jaką sprawia gra genjalnej artystki. Najwyższą atrakcją programu jest niewykonywany od lat IX. Koncert Spohra D-moll, stanowiący miarę muzykalności i wirtuozowstwa wśród skrzypków.

— OPERETKA „NOWOŚCI“. Przygotowywana obecnie przez teatr „Nowości“ rewja pod tytułem: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“, wywołała — jak to było do przewidzenia — żywe zainteresowanie wśród jak najszerszych kół. Silne zainteresowanie budzą zwłaszcza sylwety znanych krakowskich osobistości, które przesunąć się mają w akcji rewji. Zaciekawienie budzą również pomysły inscenizacyjne i kostjumowe, zaczerpnięte z ostatnich wzorów paryskich. — Nie mniejszą atrakcją będzie również dancing, który odbędzie się na zakończenie pierwszej części rewji we foyer teatru. Premjera tej ciekawej nowości naznaczoną została na sobotę.

— „REWIZJA NA PARNASIE“. Pod tym tytułem wygłosi znany literat z Warszawy, Jarosław Janowski, w niedzielę 24 bm. w Kollegium Wykładów Naukowych prelekcję, w której omówi najaktualniejsze problemy z dziedziny sztuki i literatury powojennej. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ŻYD. TOW. OŚWIATY LUDOWEJ, ul. Krakowska 23, I. p. Czwartek 21 bm. o godz. 7 „Ferdynand Lassalle“, ref. Dr I. Aleksandrowicz. Sobota 23 bm. o g. 2·30: „Ustrój społeczny w średniowieczu“, ref. Dr J. Dattner. Niedziela 24 bm. o godz. 7: „Budowa i czynności ciała ludzkiego“ część II. (z obrazami świetlnemi i preparatami), ref. A. Goldschmied.

**TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO**

Czwartek: pop. „Trójka hultajska“ (szkolne); wieczór „Don Juan“.

**OPERETKA**

Czwartek: „Dziewczę w koszulce“.

**„BAGATELA“.**

Czwartek: „Pan naczelnik, to ja“.

# Sejmowa komisja pięciu przystąpiła do pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 20 1.** (F) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji pięciu, utworzonej przez komisję budżetową dla załatwienia sprawozdania najwyższej Izby kontroli państwa. Komisji przewodniczy poseł Romocki (Ch. D.), a w jej skład wchodzą posłowie: Łypacewicz (Wyzwolenie), Michalski (Ch. N.), Ostrowski (Piast) i Rymar (ZLN). W obradach komisji brał tym razem udział marszałek Sejmu Rataj. Komisja ustaliła typ wniosków, w jakim mają przychodzić na pełne posiedzenia komisji budżetowej. W szczególności wnioski te domagać się będą albo pociągnięcia winnych odpowiedzialności karnej, w wypadkach przekroczenia bezspornego, w innych wypadkach pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej, wreszcie wezwania do terminowego przedłożenia majątków, od tych resortów ministrjalnych, od których domaga się tego najwyższe Izba kontroli państwa — bezskutecznie.

## Nareszcie!

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 19. 1** (F.) Rząd polski czyni starania o pozyskanie fachowców dla przedsiębiorstw państwowych. Eksperci ci mają reorganizować przedsiębiorstwa państwowe. Chodzi o huty na Śląsku. Polmit, Chorzów i td.

## Solidarność prasy hebrajskiej i arabskiej w Palestynie

**Jerozolima.** (ŻAT.). Jak już donosiliśmy, pisma arabskie, wychodzące w Palestynie, ogłosiły strejk protestacyjny z powodu podwyższenia przez rząd taryfy pocztowej dla gazet. Po ponownem ukazaniu się czasopism arabskich wydawcy ich oświadczyli, iż dopóki nie nastąpi zmniejszenie taryfy pocztowej, dopóty pisma arabskie nie będą zamieszczały żadnych komunikatów rządowych lub władz miejscowych.

Obecnie wydawcy dwu hebrajskich pism codziennych wychodzących w Tel Awiwie „Haarec" i „Dawar" zakomunikowały związkowi wydawców pism arabskich, iż przyłączają się do protestu przeciw podwyższeniu taryfy pocztowej dla gazet i odtąd nie będą zamieszczały w swoich pismach żadnych komunikatów rządowych.

———o.o———

— Chaim Nachman Bialik i dr. Szmarjahu Lewin udają się wkrótce do Ameryki, celem wzięcia udziału w akcji na fundusze palestyńskie.

## Ze świata.

### ODKRYCIE MORDERCY PO 13 LATACH

Dnia 29 czerwca 1913 r. została zamordowana we Wiedniu prostytutka Mizzi Schmidt. Był to najzwyklejszy mord rabunkowy. Mimo usilnych starań nie udało się policji wiedeńskiej pochwycić mordercy. Ślady prowadziły wprawdzie na 20-letniego studenta techniki Józefa Kundegrabera, syna pułkownika Kundegrabera, który znikł z Wiednia. Akty oparły się o kancelarję gabinetową cesarza Franciszka Józefa I, ale śledztwo zostało zastanowione, by nie skompromitować rodziny oficerskiej. Teraz policja francuska skonstatowała, że syn pułkownika, podejrzany o morderstwo Mizzi Schmidt ukrywa się w Marsylji pod nazwiskiem Feliks Gerbauld. Mordercę aresztowano i sprowadzono go do Paryża, a policję wiedeńską zawiadomiono o tym fakcie.

### ŚMIERĆ ENRICA TOSELLI.

We Florencji zmarł w tych dniach Enrico Toselli Gdy piszemy teraz to nazwisko wiemy dobrze, że przeważna większość naszych czytelników zapomniała zupełnie o tym bohaterze wielkiej sensacyjnej awantury, która kilka lat przed wojną obiegła cały prawie świat. Enrico Toselli, młody komponista włoski, był mężem romantycznej księżniczki saskiej która w roku 1907 uciekła z nim do Londynu, pokochawszy o 13 lat od siebie młodszego kompozytora. Małżeństwo to długo jednak nie trwało, gdyż już w roku 1911 wniosła księżniczka o rozwód, a ponieważ rozwodu nie uzyskała,, musiała się zadowolić tylko separacją.

Po tej separacji miała opinja publiczna tylko raz sposobność, by w swej pamięci odświeżyć sobie awanturniczą parkę miłosną. Oto w r. 1913 wystawiono w Medjolanie operetkę Toselliego pt. „Szalona księżniczka", której libretto miała swego czasu ułożyć sama b. księżna Luiza, czerpiąc temat ze swego życia. Cicho się potem zrobiło koło księżnej Luizy. Obecnie stara już księżna zamieszkuje kilka skromnych pokoików w Brukseli, a syn jej, pochodzący z małżeństwa z Tosellim, poświęcił się zawodowi kapłańskiemu, by w ten sposób odpokutować za grzechy swej matki.

## Wesoły kącik

### LOGIKA.

Panna Ewa ma temperament, który matce jej sprawia wiele trosk. „Nie jesteś więcej dzieckiem — mówi do niej matka. — Musisz się raz zdecydować Nie uchodzi, abyś każdemu wytykała inny błąd i ciągle „leciała" na innego. Nigdy nie jednoczą się wszystkie zalety w jednym mężczyźnie. Jeśli tak dalej pójdzie moja droga, to staniesz się wkońcu — nie znalazłszy męża — babką".

### Początkujący.

— Czy zaszło coś szczególnego podczas mojej nieobecności?

— Tak, proszę pana doktora, był pacjent.

* * *

Dwaj Irlandczycy rozprawiają o znikomości życia.

— Wiesz, Mike, mówi Pat, wszystkobym oddał, żeby wiedzieć gdzie jest to miejsce, na którem umrę!

— A poco chcesz wiedzieć?

— Jakto? Nigdybym tam nie poszedł!

## Z giełdy

**Giełda krakowska** z 20 bm., (w nawiasie kursy z 19 bm.): PTH. 0.19, Pharma 0.66—0.70, Żegluga Polska 0.03—0,04, Zieleniewski 9—9.05 (9.35), Górka 7.20—7.30 (7.20), Polska Nafta 0.20 (0.19). Niemojewski 0.28. Tłuszcze Trzebinia 7 Krakus 0.18—0.20, Chybie 3.75 (3.80), Piasecki 1,30 (1.30), Gazy ziemne 5.50.

Dolar nieoficjalnie płacono 7.50—7.60.

**Giełda warszawska z dnia 20 b. m.** (PAT) **Waluty:** Belgja — [illegible], Holandja ——— Londyn 35·41, Nowy Jork 7·2[illegible], Paryż 2[illegible]·[illegible]1, Praga [illegible]·5[illegible], Szwajcarja 14882. Wiedeń 10[illegible]50, Włochy ——,

**Akcje:** Bank Małapolski Kraków — Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Puls 0·42. Wild —— Cegielski [illegible]18, Parowozy 0·19, Zawiercie 6·25, Żegluga —— Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·19, Chmielów 0·2[illegible] Starachowice 0·89, Pocisk 1·10 Zieleniewski 8·75 Zyrardów 7·— Chodorów 5·35

**Papiery państwowe:** 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 64·—, w złotych 448·—, pożyczka kolejowa 120

**Zurych, 20. 1 PAT.** Paryż 19.35 Londyn 25,17.8, Belgja 23.50, Włochy 20.90 Hiszpanja 73.30, Holandja 208, Berlin 1 23.3, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.65, Oslo 105.45, Kopenhaga 128.65, Sofja 2.95, Praga 15.32 i pół, Warszawa 72.50, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.17.5, Ateny 7.10, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.31,5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50, Tendencja bez zainteresowania.

**Londyn, 20. 1 PAT.** Radjo. Nowy Jork 4.86 5/16, Holandja 12.10 1/8, Francja 130.21, Belgja 107.02.5, Włochy 120.43, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.16.5, Hiszpanja 34.35.5 Danja 19.59.5 Szwecja 18.15.5, Norwegja 23.91 1/4, Helsingfors 193.98, Praga 164 1/16.

**Paryż, 20. 1 PAT.** Radjo. Londyn 130.25, Nowy Jork 26.78, Belgja 121.75, Hiszpanja 379, Włochy 108.25, Szwajcarja 517, Danja 665, Holandja 1076, Norwegja 544, Szwecja 715 Rumunja 12.

# Murzyński bożek pochłania ofiary w ludziach!

### Rzecz dzieje się w Nowym Jorku w roku 1926.

**Nowy Jork, 20. 1 PAT.** Tel. Comp. Dzienniki zamieszczają sensacyjną wiadomość o istnieniu w Nowym Jork sekty, która składa ofiary w ludziach murzyńskiemu bożkowi Boodovi. Policja wtargnęła do mieszkania niejakich małżeństwa Musca w chwili, gdy z mieszkania tego usłyszano rozpaczliwy krzyk. Zastano tam niejaką panią Perello, którą wspomniane małżeństwo zwabiło z ulicy, z poderżniętem gardłem. Pozatem w mieszkaniu było wielu zwolenników sekty. Małżeństwo Musca odstawiono na klinikę psychjatryczną.

## Nowy ambasador francuski w Polsce

**Paryż, 20. 1 PAT.** Dyrektor spraw politycznych we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych **Laroche,** mianowany został ambasadorem francuskim w Warszawie.

**Paryż, 20. 1 PAT.** Nowo mianowany ambasador francuskie w Warszawie La Roche liczy lat 54. Rozpoczął on swoją karjerę dyplomatyczną w Rzymie przy ambasadorze Barrere, następnie był przydzielony do centrali ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie pracował pod dyrekcją Berthelota. La Roche pozatem pracuje literacko.

## Koniec legendy o córce cara

**Wiedeń, 20. 1 PAT.** Wielka księżna Olga oświadczyła po odwiedzinach u pani Czajkowskiej, że nie jest ona identyczną z córką cara Anastazją i nie jest do niej nawet podobną. (Były pogłoski, że niejaka pani Czajkowska jest córką cara Mikołaja II., która rzekomo cudem miała ujść śmierci z rąk bolszewików. — Red.)

## Bezpośrednie rokowania angielsko-tureckie

**Konstantynopol, 20. 1 PAT.** Reuter. Reprezentanta angielski w Konstantynopolu, Lindsay w towarzystwie pierwszego sekretarza legacyjnego udał się do Angory, celem nawiązania kontaktu z rządem tureckim.

## Kronika telegraficzna

— Dzienniki włoskie donoszą, że architekt i docent politechniki medjolańskiej Cavalazzi odcyfrował napisy celtyckie, pelazgijskie i etruskie, których dotąd nikt nie zdołał odczytać.

— Donoszą z Johannesburga, że przyszło w miejscowości Lorenzo Marquez do poważnych zaburzeń, w przebiegu których 2 osoby zostały zabite.

— Bank amerykański Speyera zaproponował miastu Budapesztowi kredyt w wysokości 10 miljonów dolarów.

— Z Damaszku donoszą, że francuski wysoki komisarz Jouvenel odjedzie za kilka dni do Paryża celem zdania sprawozdania swojemu rządowi.

— W roku bieżącym miał się odbyć spis ludności Czechosłowacji. Na wniosek ministra finansów nowa ustawa odkłada ze względów oszczędnościowych spis ludności do końca roku 1931.

— Znany skrzypek polski Bronisław Hubermann był dzisiaj w południe przyjęty przez ministra Benesza.

— Wyrok w sprawie bankructwa banku Morawsko-Śląskiego oczekiwany jest w piątek popołudniu.

— Syn burmistrza czeskich Budziejowic Kral skoczył w niedzielę z 70 metrowej wieży i zabił się na miejscu.

— Rząd meksykański zawiadomił wczoraj rząd Stanów Zjednoczonych, że nie może żadną miarą zmienić klauzuli projektu dotyczącego własności cudzoziemców, przeciwko której to klauzuli sekretarz stanu Kellog poczynił zarzuty.

— Z Mandżurji donoszą, że rokowania władz chińskich z generalnym konsulem w Charbinie co do przejazdu wojsk chińskich na kolei wschodniej pozostały bez rezultatu. Walka o panowanie nad tą koleją zdaje się być nieuniknioną. Sowiety zamierzają przedsięwziąć zbrojną interwencję. Komunikacja jest przerwana.

— Wojska marszałka Czang Tso Lina biorące udział w wielkiej bitwie pod Mukdenem i Szang Haj Kwanem posuwają się zwycięsko w kierunku Pekinu.

— Parlament Iraku przyjął wczoraj traktat z Anglją co do przedłużenia mandatu angielskiego. Opozycja nie wzięła udziału w naradach i opuściła izbę przed głosowaniem.

— Neue Freie Presse donosi z Londynu: Sensacją jest wystąpienie armeńskiego króla naftowego S. C. Gulbeinkiana z grupy Royal Dutch Shell, potężnej konkurentki Standard Oil Company. Gulbeinkian był kierującą osobistością na giełdzie papierów naftowych w Europie i w Ameryce.

— Francuski komisarz policji Benoit przybył z powrotem do Budapesztu.

## Drobne ogłoszenia

**Poszukuję** pokoju z całem utrzymaniem dla 2 akademiczek. Pożądany fortepian do przegrywania. — Zgłeszenia R. Gutman, Kraków, Uniw. Jagiell.

**Unieważniam** zgubioną kartę odroczenia, przynależności i wyciąg urodzin na nazwisko Benjamin Kramer.

**Unieważniam** zgubioną książeczkę wojskową Izaka Grojnema Eichnera, ur. 1894, Oświęcim.

**Unieważniam** zgubiony weksel płatny w Bieczu 28 stycznia 1926 na kwotę 87 zł. akceptant Józef Hittner żyran Meller

**Szwaczka** ...zem hafciarka po... szukuje pracy w domach prywatnych. — Łaskawe zgłoszenia pod „Szwaczka“ do Adm. N. Dz.

**PRAKTYKANT** poszukuje firma ZUCKER, Dietlowska 64



Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkow